Ner 264 — Kraków 20 Listopada — Wtorek — Rok 1866.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20	— kwartalnie złr. 5	— miesięcznie złr. 2
— we Lwowie . . .	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus . . .	„ tal. 17 sgr. 2	„ tal. 4 sgr. 8	„ tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ „ 21 „ 10	„ „ 5 „ 10	„ „ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	„ fran. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ „ 29	„ „ 10
„ „ Belgii	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu„ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Ignacy Hercok* ulica Halicka Ner 240.— W Wiedniu p *A. Oppelik,* Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu *L. Płoński*, 20 rue des Tournelles.— Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke et Sarninghausen.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Za zbliżeniem się otwarcia nowej kadencyi sejmowej, zamówiła Administracya „Czasu“ potrzebną liczbę sprawozdań stenografowych z obrad sejmowych. Ktoby życzył sobie pobierać takowe, zechce nadesłać 2 złr. za każde 50 arkuszy podwójnych; od liczby zamówień zależeć będzie ilość egzemplarzy odbijać się mających, a przeto o spieszne zamówienia uprasza się.

Administracya Czasu.

Kraków 19 listopada.

Dziewiętnaście sejmów krajów koronnych Austryi zabrało się dziś na nowo do pracy, a była ona dotąd na prawdę syzyfową, gdy wbrew naturze i ze składem monarchii niezgodnie, chciano zamienić Austryę w państwo jednolite. Centralizacyjne rządy, zarówno samowładne Metternicha i Bacha, jak konstytucyjne Schmerlinga, zmarnowały ogrom zasobów i środków, i przywiodły państwo do strat na tem właśnie polu, na którem opierały jego siłę. Sojusz z Rosyą sprowadził przełom sprawy węgierskiej; sojusz z Prusami sprowadził takiż sam przełom w kwestyi niemieckiej. Trudno dziś przewidzieć, coby się stało, gdyby konstytucya węgierska była się rozwijała stopniowo w duchu nowoczesnych potrzeb, zamiast co z reakcyi przeskakiwała do separatyzmu; coby się stało, gdyby reprezentacye stanowe w innych krajach koronnych były się zwolna przeobrażały w sejmy prowincyonalne; gdyby zamiast centralizacyi wycieńczającej prowincye na korzyść uprzywilejowanej cząstki, każdy kraj koronny był się intellektualnie i ekonomicznie za pomocą samorządu wzmacniał. Nie wiemy, jakąby miała dziś postać Austrya; ale niezawodnie nie miałaby takiej jaką ma dziś, że trzeba ciągle jeszcze zaczynać od abecadła politycznego i zadawać sobie organizacyjne łamigłówki, jak tu urządzić państwo i jaki ma być stosunek każdego kraju koronnego do ogółu monarchii. To co się zowie nieprzerwanością prawną, byłoby ciągłością historyczną bez zamknięcia się w niezmienności form. Węgrzy dla tego przy tej nietykalności formy tak mocno obstają, że ona jedna daje im rękojmię praw. Nie byłyby jednak tak lękliwemi o formy polityczne, gdyby zasadnicze prawa nie były ulegały przepadkowi w wielokrotnych próbach przekształcenia monarchii.

Tę samą drogę jaką rozpoczęła Austrya przed kilkunastu laty, odbywa dziś Rosya, z większą atoli bezwzględnością, środkami azyatyckiego despotyzmu. Owoce stąd zapewne niezadługo zbierać będzie, a to tem pewniej, że do politycznej przemiany powołała w pomoc socyalizm, tak chętny zawsze do przejścia z właściwego sobie pola ekonomicznego na polityczne, aby się tem ostatniem posługiwać. Doktryny, któreby innym razem nie były wyszły ze sfery spekulacyjnej, teoretycznej, rzuciły się do experimentów, mniej dbając o to, jaki z nich wypłynie rezultat.

Nie sama tylko Austrya i Rosya przechodzą dziś drogę organizacyi lub dezorganizacyi. Organizacya w Niemczech północnych i Włoszech idzie łatwym trybem już wskazanym, dla tego, że wprzódy już nastąpiło w Niemczech i Włoszech zjednoczenie duchowe, zanim przyszło do zespolenia. A jednak i tam i tu pojawiają się jeszcze i długo pojawiać się będą przeciwne temu kierunkowi dążenia, mianowicie w okolicach, gdzie duchowe zjednoczenie najmniej się wydoskonaliło. Gdziekolwiek wiekowa praca umysłów i społeczny rozwój nie towarzyszyły organizacyi politycznej, tam zamiast postępu odbywa się przewrót, zamiast stawiania rozważnych kroków, robi się skok zuchwały, a ten często chybia.

W odwrotnym do siebie stosunku znajdują się pod tym względem Hiszpania i Turcya, a jednak jedna i druga przechodzą wielkie katastrofy. Nie piszemy historyi; nie będziemy przeto wskazywać, jak religijne i narodowe zapasy i walki, jak życie prowincyonalne i municypalne tudzież formacya państwa w obu tych krajach wpływały na ich upadek, lecz w municypalnościach i prowincyonalizmie leży jeszcze w Hiszpanii jedyny środek ratunku; gdy przeciwnie te same urządzenia i instytucye prowadzą w Turcyi do rozpadnięcia się państwa. W Hiszpanii rewolucye, w Turcyi powstania są ciągle na porządku dziennym. Hiszpania przechodzi przez wstrząśnienia do politycznej jedności, która już nie napotyka dziś przeszkód, i do politycznej wolności, której jeszcze nie zdobyła sobie tameczna społeczność. Turcya rozkłada się na pierwiastki, z których powstała, a proces ten długie jeszcze lata trwać może.

W obecnej chwili, już Grecya, Egipt, Rumunia, Serbia, nie mówiąc wcale o afrykańskich lennictwach, albo zupełnie oderwały się, albo też jeszcze słabą nitką trzymają się Turcyi. Jedna po drugiej prowincya od niej odpada, a Europa dopomagając do tworzenia się osobnych ciał politycznych z odłamów Turcyi, zmniejsza niebezpieczeństwo katastrofy, która nastąpić musi. Wbrew temu jednak postępuje sobie Europa pod względem Kandyi. Może zdoła utrzymać jeszcze czas jakiś Turcyę w posiadaniu tej wyspy, ale panowania jej nie zapewni.

Tak w ogóle Europa przedstawia w różnych częściach swoich organizacyjne i dezorganizacyjne działanie, które zwolna przysposabia przeobrażenie państw. Inicyatywa Francyi i Prus przyśpieszyła te przeobrażenia; do przyszłych zaś przeobrażeń gotuje się Europa uzbrojeniami.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 17 listopada.

— r. Do wczoraj wieczora reskrypt do sejmu węgierskiego nie miał być jeszcze zredagowanym w tej formie, w której ma go powziąść do wiadomości sejm węgierski, lubo był przedmiotem kilkakrotnych już z kolei narad ministrów i dostarczył wątku do głęboko sięgającej dyskusyi. Przy rozprawach nad projektem reskryptu przedłożonym przez kanclerza nadwornego potrącono o kwestye formy, które na redakcyę samego reskryptu wpływ stanowczy wywrzeć mogą. Narady nad reskryptem rozpoczęły się w radzie ministrów właściwie dopiero we wtorek, a nie w poniedziałek, jak przypuszczał głos powszechny, któremu i ja tym razem zawierzyłem. Wprzódy atoli jeszcze porozumiano się co do treści reskryptu. Porozumienie to jednak, jak się okazało, nie było bardzo ścisłem. Na wtorkowem posiedzeniu nie przyszło wcale do szczegółowej dyskusyi, a to z tego powodu, iż br. Beust protestował przeciw przedłożeniu tak ważnego dokumentu w węgierskim oryginale. P. Beust oświadczył, iż w takim stanie rzeczy o szczegółowem, sumiennem zbadaniu reskryptu na radzie ministrów mowy być nie może; wnosił zatem, aby każdy do kument mający być przedmiotem dyskusyi w radzie ministrów, przynajmniej na 24 godzin przed posiedzeniem udzielanym był każdemu jej członkowi, tudzież, aby reskrypt węgierski był pierwszym dokumentem, który temu procederowi ulegnie. Nie bez uporczywej opozycyi przyjęto projekt p. Beusta, ograniczając go atoli tylko do danego wypadku. Na następnych posiedzeniach wytoczyć się miały szczegółowe a ważne dyskusye. Dodają, że br. Beust prócz powyższego, kilka innych jeszcze poczynił wniosków względem formy traktowania spraw, a wszystkie zmierzały ku temu, aby w radzie ministrów skoncentrować najważniejsze sprawy, a uchylić ów tak często dotychczas praktykowany tryb załatwiania spraw w drodze bezpośredniego zniesienia się ministra z monarchą, co za sobą ten skutek pociągało, iż działanie rządu nie było jednolitem, a koterye pokątne porastały w powagę. Wreszcie wnosić miał p. Beust, aby posiedzenia rady ministrów częściej się odbywały, i to nie od potrzeby do potrzeby, lecz w pewnych stale oznaczonych peryodycznych terminach, aby załatwiać sprawy będące na porządku dziennym. Ci co znają dotychczasowy proceder załatwiania spraw w radzie ministrów, wielką do tych wniosków przywiązują wagę, której ja im odmawiać bynajmniej nie myślę. Gdyby pierwej je wprowadzono w życie, kto wie czy p. Schmerling byłby pozyskał aprobatę najwyższą dla bezwzględnego centralizmu, hr. Maurycy Esterhazy dla ultrakonserwatywnych swoich teoryj.

Poznań 15 listopada.

† Sprawa zagrożonego przez rząd w swem istnieniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk była u nas tych dni głównym przedmiotem na porządku dziennym. Sądzę zatem, że nie będzie od rzeczy zapoznać was z całkowitym jéj przebiegiem, tem bardziéj, że to poda wam miarę, do jakich środków i środeczków nie wahają się uciekać władze administracyjne W. Księstwa, by przeszkodzić rozwojowi ducha narodowego nawet na polu wyłącznie naukowem i w granicach zastosowanych ściśle do praw istniejących. Z góry jednakże napomknę, że nadzieja, którą w przeszłym wyraziłem liście, iż rząd poinformowawszy się sumiennie i bezstronnie o dotychczasowych czynnościach Towarzystwa, odstąpi od pierwotnego zamiaru odjęcia mu soków żywotnych, wywołanego bez wątpienia mylnem zrozumieniem rzeczy a raczéj tendencyjnie fałszywem sprawozdaniem władzy policyjnéj, że nadzieja ta w ostatnim mianowicie czasie zyskała na podstawie!

Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie zawiązało się w połowie czerwca 1857 r. staraniem mężów bacznych o dobro publiczne, i wzięło sobie za *jedyny* cel pielęgnowanie nauk i umiejętności w języku ojczystym. W ustawach wyraźnie zastrzeżono, że wszelkie przedmioty, mające jakąkolwiek styczność z polityką bieżącą, wykluczone będą z pod rozpraw Towarzystwa. Mimo to już wówczas Rejencya poznańska wyraziła nauczycielom zakładów rządowych życzenie, by od udziału w Towarzystwie powstrzymali się. Wszelkie starania zarządu Towarzystwa a nawet osobiste przedstawienia jego prezesa śp. hr. Tytusa Działyńskiego, czynione ministrowi oświaty p. Bethmann-Hollweg, aby usunął przeszkody stawiane przez Rejencyę poznańską rozwojowi instytucyi świeżo zawiązanéj, pozostały bezowocnemi, w skutek czego wszyscy nauczyciele gimnazyalni zmuszeni byli wykreślić się z liczby członków Towarzystwa. Tak więc pozostał tylko nader szczupły zastęp członków czynnych w Towarzystwie, rekrutujący się głównie z zamieszkałych w mieście naszem mężów nauki, z których większa część także zajmuje urzędy już to przy miejskiéj szkole realnéj, już to przy sądownictwie. Przez lat ośm z okładem pracowała ta garstka z wytrwałością godną uznania, gromadząc skrzętnie narodowe pamiątki, zbierając starożytne polskie zabytki i odżywiając wspomnienie zasłużonych w kraju mężów, a z drugiej strony unikając jak najsumienniéj wszystkiego, coby mogło władzom podać przyczynę do mięszania się w sprawy Towarzystwa. To też nawet w czasie największego naprężenia umysłów w latach ostatnich, policya poznańska tak skora i zręczna, jak wiadomo, w wynajdowaniu pozorów do prześladowania o rzekome agitacye, nie zdołała przeciw Przyjaciołom Nauk żadnego podnieść zarzutu. Tem większe zatem było nasze zdumienie, gdy przed kilku miesiącami, jednocześnie niemal, gdy jenerałowie pruscy w odezwach do Czechów i Morawian tak otwarcie proklamowali uznanie praw szczepów słowiańskich Austryi podległych, rozeszła się po mieście wiadomość, iż władze tutejsze upatrując nagle w czynnościach Towarzystwa Przyjaciół Nauk jakieś szkodliwe dla państwa pruskiego zachcianki i podniecanie „chimerycznych nadziei“, używając wyrażenia *Nordd. Allg. Ztg*— zawezwały nauczycieli szkoły realnéj i kilku urzędników, należących do zarządu Towarzystwa, aby natychmiast z niego wystąpili, pod zagrożeniem procesu dyscyplinarnego. Jako główny pretekst do tego niczem nieusprawiedliwionego zamachu, podano przedewszystkiem ofiarowanie ze strony Towarzystwa na ostatniem walnem zebraniu dyplomu honorowego jenerałowi Zamoyskiemu i p. Władysławowi Bentkowskiemu, podówczas odsiadającemu jeszcze karę w twierdzy magdeburskiéj, jakkolwiek mężowie ci nigdy przeciw rządowi pruskiemu w niczem nie zawinili, dla Towarzystwa zaś, mianowicie ostatni, niemałe położyli zasługi, uprawniające ich do zaszczytnego tego odznaczenia. Gdy więc wszelkie nagabywanych przez organa rządowe członków oświadczenia i wymówki wzmagały tylko nacisk ze strony tychże, gdy wreszcie i najwyższa władza duchowna uznała za stosowne poufnie dać jednemu z urzędników konsystorskich do poznania, aby, jeżli nie chce utracić dokładki, jaką mu rejencya dopłaca do pensyi, wykreślił się z Towarzystwa Przyjaciół Nauk, zdyskredytowanego u rządu, nie pozostało Towarzystwu nic innego, jak otwarta apelacya do samegoż naczelnego prezesa W. Księstwa. Jakoż udała się do pana Korna deputacya złożona z trzech obywateli, która wyłożywszy mu przebieg sprawy, przedłożyła mu zarazem na dowód legalnéj pracy Towarzystwa cztery *Roczniki* tegoż, oraz wszystkie protokóły z odbytych posiedzeń, z prośbą, by zechciał sumiennie je zbadać i przekonać się o tendencyjności podanych mu sprawozdań władz policyjnych. P. Korn, który zresztą wielkim jest miłośnikiem nauk, przyobiecał rzeczywiście uczynić wszystko dla Towarzystwa, cokolwiek będzie w jego mocy, wyraził jednakże swe zadziwienie nad tem, iż Towarzystwo wyłącznie w polskim obraduje języku i li tylko polskiemi zajmuje się sprawami, co poniekąd musi budzić w rządzie przykre wrażenie i pewną nieufność. Charakterystyczna uwaga ta p. naczelnego prezesa wywołała ze strony jednego z członków deputacyi bardzo trafną odpowiedź, poczem pożegnano się, otrzymując od p. Korna ponowne zaręczenie bezstronnego roztrząśnienia zaniesionego doń zażalenia. W kilka dni późniéj przyrzekł także i p. radzca rejencyjny Lebin, do którego również się udano, a którego wpływ, jak wiadomo, niemały jest w tutejszych sferach rządowych, gorliwie się zająć sprawą Towarzystwa i przyspieszyć pomyślne dlań postanowienie rządu. Na tem stanęła obecnie ta kwestya tyle dla nas ważna i któréj rozwiązania oczekujemy z niecierpliwością.

Cholera, która ustąpiwszy przed kilku tygodniami z naszego miasta, dotąd dziesiątkowała mieszkańców prowincyi, przenosząc się w końcu z wioski do wioski, ustała nareszcie całkiem. Straty jednakże, które w czasie ostatniej epidemii ponieśliśmy, nie są małe. Mianowicie porwała straszna ta choroba wielu zacnych kapłanów naszych, którzy jak zwykle tak i w tym razie świecili u nas przykładem poświęcenia i ofiarności. Że wspomnę tylko o księdzu Breańskim, weteranie z r. 1830, którego śmierć powszechną wywołała żałość. Niemniéj opłakujemy stratę kilku matron znanych z staropolskiéj prawdziwie cnoty, między innemi śp. Albertyny z Kołaczkowskich Szołdrskiéj, małżonki zgasłego także na cholerę żołnierza Kościuszkowskiego a późniéj adjutanta przy jenerale Kosińskim, daléj ośmdziesięcioletniéj pułkownikowéj Kęszyckiéj, a wreszcie Antoniny z Gajewskich hr. Platerowéj.

Z posłów naszych zaledwie pięciu zasiadło przy rozpoczęciu posiedzeń berlińskiego sejmu, na ławach poselskich. Jakkolwiek przyznajemy, że chwilowo rozprawy w Izbie mało dla nas Polaków przedstawiają interesu, wszelako życzylibyśmy raz na zawsze, aby deputacya nasza o ile możności w komplecie zbierała się na posiedzeniach, gdzie przez ocieranie się z najwyższymi dygnitarzami korony często nadarza się sposobność wytknięcia im niejednego niedostatku naszego, oraz zwrócenia ich uwagi na fakta, które najczęściéj wcale do ich uszu nie dochodzą.

Berlin 16 listopada.

♂ Wielka część dzisiejszej publicystyki politycznej jest sobie, mówiąc poprostu, pospolitą gawędą polityczną, z tą różnicą, że się jej nie prowadzi prywatnie i ustnie, w kole towarzyskiem, w restauracyi, w winiarni, w cukierni, w knajpie, lecz publicznie i piśmiennie, w organach prasy, wobec publiczności całego świata. Nie masz niedorzeczności politycznej, którąby, w poważną powierzchowność przybrana, nie znalazła w tej ogromnej masie czytającej i słuchającej publiczności swoich potakiwaczów i obrońców. Do tego rodzaju niedorzeczności należała, jak to już przed kilku dniami pisałem, gawęda dziennikarska o przymierzu prusko-rosyjskiem. Ponieważ niedorzeczność ta, podtrzymywana głównie przez prasę francuską, zaczęła już i poważniejsze umysły zajmować, półurzędowe dzienniki tutejsze otrzymały polecenie stanowczo jej zaprzeczyć. *Nordd. allg. Ztg* czyniąc to, dodaje w końcu nie bez ironii: „że żaden mąż stanu głębiej wzrokiem swym sięgający nie może być skłonnym do wiązania sobie takim sposobem rąk w teraźniejszości dla widoków przyszłości.“ Rozumie się, że to zaprzeczenie niewiernych Tomaszów nie przekona, zwłaszcza, jeżli się nie znajdują w możności lub nie mają woli przekonać się, że rzeczywiste położenie Prus, w jakiem je obecnie względem Niemiec ostatnia wojna postawiła, nie pozwala im wchodzić w umowy i związki, mające odleglejszą przyszłość na celu.

Obecne to położenie nie tylko Prus lecz i reszty mocarstw europejskich bardzo trafnie ocenia dziennik *Times*, biorąc do tego pochop z mowy lorda Derby, mianej na uczcie u lorda mayora. Oto mały wyjątek z tego artykułu: „Ostatnia wojna i traktat pokojowy miały ten bezpośredni skutek, że rozerwały stare alianse i odosobniły wszystkie europejskie państwa. Napaść na Danią wstrzęsła już była podstawy moralności politycznej. Spór pomiędzy Prusami a Austryą zerwał wszelkie zapory międzynarodowego prawa. Czegoś, coby wyglądało na policyę, nie masz już dziś w Europie. Świat jest wielką ostrygą, którą sobie miecz otwiera. Ambicya nie zna innych szranek, jak granice możności swojej. Każdy podnosi rękę przeciw każdemu, ale na szczęście żądzą napaści powstrzymuje nieodzowność odporu. Każdy ogląda się wokoło siebie, na wzajemnej obawie i podejrzeniu opiera się porządek publiczny. W takim stanie rzeczy nie jest nic łatwiejszego, jak wymyślać plany do nowych kombinacyj. Codziennie więc powstają pogłoski o najdziwaczniejszych przymierzach. Opierają się one niezawodnie w wielkiej części na bardzo pospolitych przesadach; ale zawierają one także niezaprzeczoną prawdę, a ta jest dość złą, aby wywołać bardzo zatrważające przeczucia. Cała Europa nie ma, jak się zdaje, innego zajęcia, jak zbroić się. Zanosi się na to, że sztuka zabijania stanie się wyłącznym przemysłem Europy. Wobec tego gromadzenia się narzędzi niszczenia nie łatwo jest przewidzieć, z której strony dany będzie znak do rozpoczęcia nieprzyjacielskich kroków.“

Można być pewnym, że znak ten nie będzie dany ze strony Prus. Zbroją się one, podobnie jak inne mocarstwa, nie robiąc z tego wielkiego hałasu. Mają na nadzwyczajne wypadki otwarty przez reprezentacyą kraju kredyt na sześćdziesiąt milionów talarów, dotąd nietknięty. Mają w skarbie państwa gotówki blisko trzydzieści milionów. Mają w tegorocznym budżecie, po pokryciu wszystkich rozchodów, przewyżkę przeszło siedm milionów. Cóż potrzeba więcej, aby się ośmielić do jakiego nowego wojennego czynu, któryby przyspieszył zaspokojenie ambicyi, skierowanej wyraźniej i silniej niż kiedykolwiek ku osiągnięciu panowania nad całemi Niemcami? Otóż, mimo to wszystko, Prusy dziś ze wszystkich mocarstw europejskich najmniej są skłonne do wojny. Owszem, powiedzieć można, że czują prawdziwą żądzę spoczęcia na laurach, i żądzę zyskania tyle czasu, aby módz dokonać dzieła, które im przekazał rezeultat ostatniej wojny. Nie dosyć im na tem, że państwo powiększyło się obszarem wynoszącym 1300 mil kwadratowych. Potrzeba, aby organizacya tych krajów stała się pruską, aby ludność ich przywykła do nowego porządku rzeczy, aby pozbyła się marzeń powrócenia pod dawniejsze rządy. Daleko jeszcze od tego. Usposobienie ludności w krajach zdobytych tak jeszcze jest wątpliwe, że wielkiej potrzeba będzie baczności, aby jej odjąć chęć do pokuszenia się przy pierwszej sposobności o wyłamanie się zpod dzisiejszej przemocy. Dzienniki pruskie mało o tem piszą, ale milczeniem tem nie podobna im osłonić rzeczywistego stanu rzeczy.

Obok tego niemniej jest ważną przyszła organizacya Związku północnego. Od niej cały los Niemiec może się stać zawisłym. Wobec niej bliższe wewnętrzne sprawy idą prawie w zapomnienie, a przynajmniej na drugiem dopiero stoją miejscu. Z organizacyą zaś tą trzeba się spieszyć, bo tymczasem państwa niemieckie południowe porozumieją się pomiędzy sobą i zorganizują się w osobny, udzielny związek. Półurzędowa prasa tutejsza mówi o tem z pewnem lekceważeniem, i napozór daje do zrozumienia, że rząd pruski nie dba o to, dążąc nie do konfederacyjnego, lecz do centralnego rządu w Niemczech. Jednakże większa to przeszkoda do osiągnięcia tego celu, jeżeli państwa południowe połączą się z sobą w jeden polityczny związek, aniżeli gdyby pozostały bez niego, każde dla siebie. Polityka pruska ma tu przed sobą zadanie, którego nie może spuszczać z oka, aby się zajmować dalszemi sprawami europejskiemi. Powtarzam, że pokój jest głównym celem politycznego programu dzisiejszego gabinetu.

W Izbie poselskiej ministrowie przedłożyli kilka projektów do praw mniejszego znaczenia. Budżet będzie wprzód obradowany ogólnie w Izbie, zanim przejdzie do komisyi. Jest to nowość parlamentarna, przyjęta z Anglii. Król wyjechał na polowanie do Letzlingen.

Paryż 15 października.

Wszyscy członkowie komisyi reorganizacyi armii znajdują się w Compiègne, i dziś będą mieli nową naradę. W artykule obszernym *Constitutionnel* wykłada, że komisya myśli naśladować Prusy, nie w dawnej jednak organizacyi opartej na landwerze, lecz w nowej, według której armia regularna, zasilona wielką rezerwą, stanowi główną siłę krajową. *Constitutionnel* daje wyraźnie do zrozumienia, że cała młodzież francuska może nadal być powoływaną pod broń. W tym punkcie pp. Fould i Rouher mają tworzyć rodzaj opozycyi w łonie komisyi i przedstawiać zarzuty mające na celu uwolnienie od służby młodzieży bogatszej. *Débaty* i *Temps* poświęcają liczne artykuły studiom nie tylko nad organizacyą armii, lecz nad całą administracyą Prus. Prace te nie będą jednak w stanie wpłynąć na zmianę administracyi francuskiej.

Minister marynarki sposobi wielką flotę, dla sprowadzenia naraz całej armii francuskiej z Mexyku. Jest to zadanie niełatwe. Odnosi się do niego misya jenerała Scheridana do Mexyku i układy, które prowadzi margr. Montholon ze Stanami Zjednoczonemi. Tajemnica tych układów, która zdaje się być przeciwną interesom Maksymiliana I, nie została dotąd przedarta. Posądzają Cesarza, że dla skończenia z Mexykiem, gotów się ułożyć z władzą republikańską, choćby z Juarezem.

Za miesiąc Francuzi opuszczą także Rzym. Pod tym względem postanowienie Cesarza jest aż nadto wiadome. Jenerał Fleury wyjedzie dziś wieczór lub jutro rano do Florencyi.

Wiadomości ze Wschodu są pokojowe. W całej Turcyi panuje znów spokojność. Domagania się Serbii nie wyrodzą żadnej trudności, poprze je bowiem p. Bourrée, jak stanie w Stambule. Zachód, który uczynił wiele dla tego kraju r. 1856, nie opuści go i nie zezwoli, aby pracował w nim wpływ rosyjski. *Monitor* przypomniał, że p. Thouvenel kiedy sprawował obowiązki posła w Stambule, był stronnikiem dynastyi zagranicznej w Rumunii.

Stanowisko Europy jest takie, że cały Zachód jest obecnie za Austryą, nawet Włochy, nawet ks. Napoleon i jego dziennik *Opinion Nationale.* Rozmowy o przymierzu prusko-rosyjskiem idą w najlepsze. Zachodzi zawsze pytanie, kto w Berlinie ostatecznie przemoże: czy hr. Bismark, czy partya feudalna? Niepewność przeciągnie się długo, a że zły koniec jest możebny, dowodzi to pośpieszna reorganizacya armii we Francyi. Mowy tronowe królów Belgijskiego i Duńskiego zajęły tutejszą uwagę: pierwsza dla tego, że zapowiedziała neutralność Belgii; a druga, że przypomniała Prusom obietnicę zwrócenia Danii części Szlezwiku. Co do Belgii, tutejsze sfery nie znajdują dowodu, aby chciała pozostać neutralną, skoro fortyfikuje Antwerpią.

W zjeździe książąt w Petersburgu, widzą tu tylko sprawę dynastyczną. Tak pewien minister wyraził się w jednym klubie. Według niego, Moskwa, starając się o wpływ między legitymistami europejskiemi, lubi otaczać się monarszym urokiem. Cel dworu petersburskiego był zaiste obszerniejszy, ale skutek nie odpowie zapewnie życzeniu. Ambasadorowie korzystając z wyjazdu Cesarstwa do Compiègne, żyją swobodniej, nie oddalają się jednak z Paryża. Nie było wczoraj przyjęcia w ministeryum spraw zagranicznych, gdyż margr. Moustier bawi w Compiègne.

Zgiełk genewski, spowodowany przez wybory, nie ma wagi. Nie mają także wagi aresztowania dokonane w jednej kawiarni paryzkiej. Spokój wewnętrzny jest głęboki. Pałac wystawowy, dotąd całkiem czarny, jest na dokończeniu. Wkrótce zaczną go malować. W zimie zaczną być zakładane ogrody, które będą otaczać ten pałac. Utrzymują, że na wystawę przybędą książęta ze wszystkich krajów, Anglicy zaś, że ks. Walii, który ma przybyć z żoną, najął już dla siebie hotel na polach Elizejskich. Cesarz ma zebrać r. 1867 więcej książąt w Paryżu niż Aleksander II w Petersburgu.

Kraków 19 listopada. Feldmarszałek-porucznik br. Karol Bigot de Saint-Quentin, przydany do boku główno-dowodzącego w Węgrzech, zamianowany został główno-dowodzącym we Lwowie.

Główno-dowodzący we Lwowie fmp. bar. Franciszek Paumgartten przeniesiony w stan rozporządzalności.

Pułkownik br. Edward Litzelhofen zamianowany szefem kwatermistrzostwa przy jeneralnej komendzie we Lwowie.

— Minister sprawiedliwości przeniósł Karola Fügera Rechtborna radcę sądu obwodowego w Złoczowie, na własną prożbę w tymże stopniu do sądu obwodowego w Przemyślu, a natomiast radcą sądu obwodowego w Złoczowie zamianował Joachima Dziedzickiego, naczelnika powiatu w Zborowie.

Nadto minister sprawiedliwości zamianował radcami sądów obwodowych:

W Stanisławowie, Teodora Abgaro Zacharyasiewicza sekretarza sądu stanisławowskiego i Franciszka Bogdaniego sekretarza sądu lwowskiego; w Samborze, Marcellego Czajkowskiego sekretarza sądu złoczowskiego i Feliksa Madejewskiego zastępcę prokuratora w Samborze; w Przemyślu, Jana Sebalda, adjunkta sekretarza rady przy sądzie wyższym we Lwowie.

Minister sprawiedliwości zamianował wreszcie: adjunktów sądowych Józefa Doboszyńskiego i Jana Strumieńskiego, zastępcami prokuratorów, a mianowicie pierwszego w Samborze, drugiego w Tarnopolu.

Dyrekcya banku narodowego w Wiedniu wzywa posiadaczy biletów bankowych brzmiących na monetę konwencyjną, aby ze zmianą takowych do

dyrekcyi rzeczonego banku tem spieszniej się zgłosili, iż bank w myśl ustaw od d. 1 stycznia 1867 r. nie ma obowiązku przyjmowania lub zamiany w mowie będących biletów.

Wiedeń 18 listopada. W dniu jutrzejszym dziewietnaście sejmów w monarchii podejmuje na nowo swe czynności. Przedmiot to nastręczający wiele wątku do kontemplacyi. Dzienniki wszystkich odcieni podejmują go też w swych dzisiejszych artykułach wstępnych, różne stawiając działalności sejmowej horoskopy. Centralistyczne oczywiście najcieńszym śpiewają głosem. *Presse* pisze sejmom mowę pogrzebową jeszcze przed urodzinami. „Karłowata to wegetacya, rodząca się w najzimniejszych regionach górskich; nie porównać jej z drzewem wybujałem na glebie konstytucyi państwa, które przy starannem pielęgnowaniu całe państwo cieniem pokryć mogło". Wiedząc, że „tylko jeden istnieje środek zachowania Austryi od upadku, a tym jest parlamentarne zjednoczenie prowincyj (*Presse* nie lubi używać wyrażenia „kraje koronne"), i to na jedynej prawnej podstawie, to jest na podstawie konstytucyi lutowej", *Presse* żąda od sejmów, aby nie oszczędzając nikogo, nie oglądając się na żadne względy odkryły przepaść dzielącą politykę systowania od koniecznych warunków egzystencyi państwa (recte od konstytucyi lutowej). Ponieważ zaś nie zanosi się wcale na to, aby sejmy krajów koronnych życzenie *Pressy* za dziesięcioro przykazań zachowania się swego obrały, i dla konstytucyi lutego cokolwiek poświęcić zamierzały, przeto nadzieje *Pressy* stają dzisiaj niżej zera na politycznym barometrze centralistów.

Dzienniki urzędowe różnych odcieni o przyszłej kadencyi sejmów wyrażają się ogólnikowo, wzywając w konkluzyi Opatrzności, aby błogosławiła ich dziełom.

Reskrypt mający zagaić sejm węgierski, przesłany już został do Pesztu. Łamać sobie głowę w tej jeszcze chwili nad jego treścią, zdaje nam się rzeczą próżną. W sejmach krajów dziedzicznych, to jest z tej strony Litawy położonych, kadencyę ma także zagaić posłanie królewskie.

Drugą kwestyą, która zdołała wydobyć się na porządek dzienny siłą swego znaczenia obok jutrzejszego wypadku, jest sprawa mexykańska. Depesza nowojorska nie donosi wprawdzie o abdykacyi Cesarza Maksymiliana, ale skoro jen. Castelnau objął zarząd kraju, przeto Cesarz faktycznie już nie panuje. W kwestyi mexykańskiej różnice w opiniach dziennikarstwa nie są tak wielkie jak wówczas, gdy mowa o sejmach krajowych. Wszystkie artykuły o tym przedmiocie dadzą się streścić w tych słowach: „niesława z niefortunnej wyprawy spada na Cesarza Napoleona i Francyę, a nie na potomka Habsburgów." Tak rozumuje *Presse*, tak *Morgen Post*, tak półurzędowy *Wiener Journal*, a jedyną różnicą w ich rozumowaniach jest tylko miara nienawiści, którą okazują przeciw Napoleonowi i Francyi. Wiekowa ta nienawiść nie zagasła równocześnie z antagonizmem Austryi z Francyą; przy każdej wzmiance o Francyi lub Napoleonach objawia się zadowoleniem z jej niepowodzeń, źle ukrywanym smutkiem z jej tryumfów. Nawet jasny pogląd, że Austryi koniecznie trzeba iść ręka w rękę z Francyą nie oglądając się na tradycye, uczucia tego przytłumić nie może: wybucha ona przy każdej sposobności. A kwestya mexykańska do wybuchów podobnych tak bogatego dostarcza materyału. To też lawa szyderstwa, obelg i kału moralnego miotanego na Francyę i Napoleonów płynie dziś szeroką falą w kolumnach dzienników wiedeńskich.

Plugawych tych elukubracyj nie myślimy przesuwać przed oczyma czytelnika polskiego. Wspomnimy tylko jeszcze z okazyi sprawy mexykańskiej, iż powrót Cesarza Maksymiliana wywrzeć wpływ może i na sprawy wewnętrzne austryackie. Wówczas, gdy wyprawa się układała, zawartym został między członkami rodziny cesarskiej pakt, który nigdy do wiadomości publicznej nie doszedł, zastrzegający Cesarzowi Maksymilianowi prawa najbliższego agnata na przypadek, gdyby w zakresie pewnego terminu powrócił. Otóż rzeczą wcale jest nie obojętną, czy indywidualność tak znakomita jak Cesarz Maksymilian pierwsze po N. Panu czy też ostatnie w liczbie członków rodziny zajmie stanowisko.

— W ministerstwach pracują pilnie nad ułożeniem budżetów. Mają być proponowane znowu znaczne oszczędności, mianowicie w wydziale ministerstwa wojny.

— Książę Karol Bawarski na właszą prośbę uwolniony został z godności właściciela 3go pułku huzarów austryackich. Książę Karol dowodził w kampanii tegorocznej, wojskiem bawarskiem, a po nieszczęśliwym jej rezultacie, uchyla się w zacisze prywatnego życia.

Królestwo Polskie.

Ukazem z d. 9 listopada wydane zostały postanowienia względem zniesienia prawa własności właścicieli miasteczek w Królestwie Polskiem, czy miasteczka te należą do skarbu, instytutów lub prywatnych osób. Ukaz znosi w tych miasteczkach prawo właścicieli do ziemi rolnej dzierżawionej przez mieszczan, i takową nadaje im na własność pod temi samemi warunkami jak ukaz z d. 2 marca 1864 r. uczynił to z gruntami, które pańszczyznę odrabiały lub czynsz opłacały; znosi również czynsze, opłaty i daniny pobierane przez właścicieli, z gruntów pod domy lub zabudowania zajętych, a w miejsce tych opłat wynagradza właścicieli miasteczek listami likwidacyjnemi; niektóre zaś opłaty i datki zupełnie bez wynagrodzenia znosi. Akt ten jest zatem uzupełnieniem ukazu z d. 2 marca 1864. Podajemy go tu w całości, jak następuje:

Z Bożej łaski, my Aleksander II, Cesarz i samowładzca wszech Rosyi, król Polski, W. Książę Finlandzki itd.

Objawiamy wszystkim Naszym wiernym poddanym:

Zważywszy, że w wielu miastach Królestwa Polskiego zachowały się dotąd dziedziczne (dominialne) stosunki, nastałe w wiekach poprzednich i nieodpowiednie społecznym pojęciom i potrzebom, i że mieszkańcy tych miast obciążeni są na korzyść ich dziedziców różnorodnemi opłatami i powinnościami, stawiającemi przeszkodę rozwinięciu miejskiego przemysłu, uznaliśmy, że do rzędu reform przez Nas przedsięwziętych dla dobra poddanych Naszych w Królestwie, należy i oswobodzenie tamecznych mieszkańców miast od zależności ich od dziedziców.

Rozkazem Naszym d. 9 (21) marca 1857 r, poruczyliśmy Namiestnikowi w Królestwie wejść w bliższe rozważenie potrzebnych w tym przedmiocie środków. Następnie ukazami Naszemi z d. 19 lutego (2 marca) 1864 r. ustaliwszy byt włośnian Królestwa Polskiego, i zniosłszy ukazem z d. 7go (19) czerwca 1866 r. uciążliwe dla ludności miejskiej Królestwa opłaty konsumcyjne, osądziliśmy koniecznem zabezpieczyć również byt osiedlonych po miastach mieszczan-rolników na tychże zasadach, jakie przez Nas ustanowione zostały dla włościan, tudzież ostatecznie usunąć ciążące dotąd wszystkich innych mieszkańców miejskich Królestwa dziedziczne (dominialne) powinności, z udzieleniem dziedzicom miast słusznego za to wynagrodzenia.

Ułożone w wykonaniu rozkazu Naszego przez komitet urządzający i w komitecie do spraw Królestwa Polskiego rozpoznane wnioski w tym przedmiocie, znalazłszy odpowiedniemi wskazanemu przez Nas celowi, uznaliśmy za dobre w radośny ten dla serca Naszego dzień zaślubin najukochańszego syna Naszego, następcy tronu cesarzewicza Aleksandra Aleksandrowicza, położyć trwałe zasady ulepszenia bytu licznej w Królestwie ludności miejskiej, spodziewając się, że ona pod osłoną nowego, do potrzeb społecznych zastosowanego prawodawstwa, osiągnie spokojną działalnością i zamiłowaniem w pracy, ten stopień pomyślności, do której pragniemy doprowadzić wszystkie części obszernego państwa Naszego.

W skutek czego postanowiliśmy i stanowimy:

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

O dziedzicznych (dominialnych) w miastach stosunkach podlegających zniesieniu.

Art. 1. Dziedziczne (dominialne) prawa skarbu, różnych instytucyj i osób prywatnych do należących do nich miast w Królestwie, znoszą się na zawsze, z wszystkiemi wynikającemi z praw tych skutkami. Mocy tego przepisu podlegają tak właściciele całych miast, jako też właściciele cząstkowi, to jest tacy, których prawa dziedziczne rozciągają się jedynie do niektórych części miast.

Art. 2. Na mieszczan-rolników, zajmujących grunta w obrębie miasta, lub w granicach gruntów miejskich, rozciągają się w zupełności ukazy Nasze z d. 19 lutego (2 marca) 1864 r. o urządzeniu włościan. Również stosują się do nich postanowienia urządzającego komitetu, w rozwinięciu ukazów tych zapadłe i w przyszłości zapaść mogące.

Uwaga. Artykuł niniejszy odnosi się tak do tych mieszczan-rolników, którzy podchodzili pod przepisy ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r., jakoteż i do tych z nich, którzy pod przepisy ukazu tego nie podchodzili.

Art. 3. Znoszą się w miastach wszelkie wypływające ze stosunków ich z dziedzicami monopole i ścieśnienia, oraz połączone z niemi opłaty na rzecz tychże dziedziców, a mianowicie: monopole i ograniczenia odnoszące się do stawiania budowli, do prawa mielenia zboża, sprowadzania produktów mlewnych, zakładania fabryk i wyrabiania w nich fabrycznych przedmiotów, do handlu różnemi artykułami itp.

Art. 4. Znoszą się również pobierane w niektórych miastach na rzecz ich dziedziców opłaty znane pod nazwami: targowego, jarmarcznego, brukowego, rogatkowego, kopytkowego, kamiennego, dyszlowego, wjazdowego, polankowego itp., na jakiejby niebądź zasadzie i według jakichkolkiek taryf były one wymagane.

Uwaga. Opłaty podobne, pobierane na korzyść samych miast, utrzymują się jeszcze do czasu, póki nie zostanie co do nich wydanem oddzielne postanowienie.

Art. 5. Miasta i ich mieszkańcy uwalniają się na zawsze od wszelkich względem dziedziców swych powinności, któremi oni na korzyść tychże tytułem opłat pieniężnych (okupu, czynszu, czynsiku, placowego itp.), osepów, powinności w wyrobach, robocizny i posług w naturze, danin, daremszczyzn, laudemiów itp. byli obciążeni, na mocy służącego rzeczonym dziedzicom prawa dziedzictwa.

Do znoszących się powinności tych względem dziedziców miast należą:

a) wszelkie powinności wypływające z mocy postanowień ogólnych i aktów erekcyi i organizacyi miast, oraz z mocy przywilejów i nadań;

b) wszelkie powinności ustanowione jednostronnemi dokumentami, jako to: inwentarzami. opisami i tabelami prestacyjnemi, bądź przez samych dziedziców, bądź też w ich imieniu ułożonemi; i

c) wszelkie powinności oparte na tradycyi i zwyczaju (artykułu 6 i 38).

Art. 6. Za dziedziczne (dominialne) powinności według art. 5, podlegające zniesieniu uważają się i te, które ustanowione są przez takie dobrowolne umowy i układy, oraz takie wyroki sądowe i rozporządzenia administracyjne, któremi nie tworzyły się nowe stosunki, lecz tylko zatwierdzały się i przywodziły do porządku, ze zmianami lub bez zmian, poprzednie z prawa dziedzictwa wynikłe stosunki miast i ich mieszkańców z dziedzicami.

Art. 7. Za znoszące się na zasadzie art. 5 powinności względem dziedziców, tak prywatni dziedzice (dominia), jako też instytucye, otrzymają wynagrodzenie. Wysokość, sposób obliczenia i rodzaj wynagrodzenia tego, wskazane są poniżej w artykułach 22—29 niniejszego ukazu.

Powinności dziedziczne odbywane na rzecz skarbu Królestwa, jako miejscowego właściciela (dominium), znoszą się bez wynagrodzenia.

Art. 8. Prawo propinacyi, to jest prawo wyrobu i sprzedaży trunków, w tym stosunku, w jakim ono na podstawie prawnych tytułów służyło dotąd dziedzicom miast (dominiom), pozostaje przy nich i nadal, do czasu wydania w tym przedmiocie nowego postanowienia. Nikomu z mieszkańców miast nie wzbrania się sprowadzać, zkąd zechce, trunków na własne domowe potrzeby (byle nie na sprzedaż), pod warunkiem wszakże, aby zachowane były przy tem przepisy na ten przedmiot przez rząd wydane.

Art. 9. Jednocześnie ze zniesieniem dziedzicznych (dominikalnych) praw właścicieli miast, właściciele ci zwalniają się od wszelkich, jakieby nie były, względem tychże miast obowiązków.

Zwolnieniu temu nie podlegają te obowiązki dziedziców względem miast, które wynikły nie ze stosunków dziedzicznych (dominialnych), lecz z dobrowolnych układów między dziedzicami i miastami, i stanowią umówione na rzecz miast wynagrodzenie za ustępstwo jakiejś cząstki gruntu miejskiego, jakiegoś przedmiotu lub prawa (art. 11).

Art. 10. Dopóki właściciele miast, na zasadzie art. 8go, zachowają prawo propinacyi, obowiązani są w tym samym stosunku jak dotąd przykładać się do wydatków na bieżące utrzymanie administracyi miejskiej, oraz ponosić ciężar reparacyi i utrzymania w porządku gminnych budowli miejskich, mostów, bruków, studzień, narzędzi ogniowych (pożarnych) itp.

Od daty ogłoszenia niniejszego ukazu, dziedzice miast niezwłocznie uwolnieni być mają od wszelkich nakładów i dostaw na nowe budowle miejskie, na nowe bruki i mosty, na zaprowadzenie nowych narzędzi ogniowych i w ogólności na wszelkie w miastach nowe urządzenia.

Art. 11. Po zniesieniu powinności i ścieśnień, wynikłych ze stosunków miast z ich dziedzicami, pozostają w swej mocy wszelkie stosunki nastałe z umowy, jako to: czynsze, kanony gruntowe i inne opłaty i powinności, które skutkiem dobrowolnie zawartych między dwiema stronami umów w formie konsensów lub kontraktów, odbywane są za użytkowanie pewnej przestrzeni gruntu w miastach.

Uwaga. Przepis zawarty w tym artykule, oraz w artykule 38 w niczem nie ogranicza mocy art. 2go niniejszego ukazu.

Art. 12. Artykuł 530 kodeksu cywilnego, uchwałą z dnia 1go (13) czerwca 1825 r. zniesiony co do dzierżaw i czynszów wieczystych, niniejszem przywraca się w całej swej mocy, i na tej zasadzie właścicielom gruntów miejskich, którzy związani są wieczysto-czynszowemi kontraktami, zapewnia się prawo wykupu tych gruntów, jeżli oni tego zapragną.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Rosya.

Minister wojny w rozkazie dziennym ogłosił o przejściu wojskowych do służby cywilnej co następuje:

Z najwyższego polecenia komitet ministrow, przejrzawszy propozycyę ministerstwa wojny względem zmniejszenia liczby oficerów wojskowych, zajmujących różne posady w ministerstwie spraw wewnętrznych, postanowił: 1) Na posady policmajstrów gorodniczych, naczelników powiatu i ich pomocników, jakoteż pod dyspozycyę władz gubernialnych, na nadozorców więzień i zakładów poprawczych, oficerowie wojskowi na przyszłość mają być przyjmowani tylko po uwolnieniu ze służby wojskowej z zastrzeżeniem, jeżeli tego życzyć będą, zatrzymania w dymisyi stopni wojskowych i prawa noszenia munduru, albo też przemianowania na odpowiednie stopnie cywilne. 2) Dymisyonowanych oficerów wojskowych, w razie umieszczania na powyższych posadach, nie zaliczać do wojska, a pozostawić im do woli, czy zechcą zatrzymać uzyskane przy dymisyi stopnie wojskowe z prawem noszenia munduru, czy też być przemianowani na odpowiednie stopnie cywilne. 3) Zajmujący obecnie pomienione posady oficerowie zachowują swe stopnie do czasu wyjścia z urzędowania lub awansowania na wyższe, tj. posuwanie ich na stopnie wojskowe, na przyszłość miejsca mieć nie będzie, lecz awansowani będą nie na wojskowe, a na cywilne stopnie. 4) Do czasu reorganizacyi policyi w stolicach, rozporządzenie to nie rozciąga się do oficerów, zajmujących posady przy policyi petersburskiej i moskiewskiej, i minister spraw wewnętrznych może obsadzić tymczasowo oficerami posady policmajstrów w niektórych podług uznania swego ludniejszych miastach; przyczem powyższe przepisy mają służyć do zastósowania w sporządzeniu nowych etatów i postanowień, a przy pierwszej sposobności ma być wniesione zastósowanie takowych w ogólności do urzędników administracyi cywilnej Królestwa Polskiego, zachodnich gubernij, na Kaukazie i Syberyi. Powyższe postanowienie komitetu ministrów, w dniu 7 października najwyżej sankcyowane zostało.

Ameryka.

Najnowsze wiadomości nadeszłe w dziennikach Stanów Zjednoczonych odnoszą się do korespondencyi prezydenta z jlnym prokuratorem w sprawie Jeffersona Davisa. Korespondencya ta brzmi:

Do szan. Henryka Stanberry prokuratora jeneralnego.

Pałac prezydentury w Washingtonie 6 paźdz.

Panie! Sesya specyalna sądów oznaczoną została na pierwszy wtorek w październiku w Richmondzie, w Wirginii, dla procesu Jeffersona Davisa, oskarżonego o zdradę główną. Zdaje się, że nie będzie posiedzenia tego sądu w ciągu b. m. i podnoszono wątpliwości, czy się odbędzie posiedzenie regularne, które według ustawy zacząćby się powinno czwartego poniedziałku w miesiącu listopadzie r. b.

Wobec tej przeszkody i zwłoki, jaka z niej wyniknie dla procesu Jeffersona Davisa agitującego się przed tym sądem, i ponieważ o ile mi wiadomo, nie ma dobrej przyczyny, dla czegoby trybunał cywilny Stanów Zjednoczonych, nie był kompetentnym wykowywać juryzdykcyę, która doń należy w powiecie lub okręgu, obejmującym stan Wirginii, uważam za stósowne zapytać pana o zdanie co do dalszych środków, jeżeli są jakie, przedsięwziąć się mających przez władzę wykonawczą w celu sądu rychłego, publicznego i bezstronnego nad oskarżonym, stósowie do konstytucyi i ustaw Stanów Zjednoczonych.

Zostaję z szacunkiem Twój...

Andrzej Johnson.

Z gabinetu prokuratora jlnego 12 paźdz.

Do Prezydenta. Panie! Mam zaszczyt udzielić zdanie moje w kwestyi w liście pańskim z dnia 6 b. m. nadmienionej, co się tyczy tego, czy jest potrzebnem lub stósownem, aby władza wykonawcza działała względem uwięzienia p. Davisa i oskarżenia go o zdradę główną, przed sądem okręgowym Stanów Zjednoczonych dla stanu Wirginii.

Jestem zupełnie zdania, że nie ma nic w obecnej sytuacyi Wirginii, coby mogło przeszkodzić całkowitemu wykonywaniu puryzdykcyj trybunałów cywilnych. Obecny stan rzeczy i liczne odezwy pańskie uspakajające i przywracające porządek obywatelski, zaręczają władzom cywilnym, federalnym i państwowym bezpieczeństwo przeciw władzy lub interwencyi wojskowej. Zdaje mi się, że w tym szczególnym wypadku nie potrzeba, aby władza egzekucyjna wykonywała nową akcyą pod formą odezwy, mianowicie ponieważ kongres na ostatniej swej sesyi nakazał, aby sąd okręgowy Stanów Zjednoczonych zgromadzał się na posiedzenia w Richmondzie w pierwszy poniedziałek maja i w czwarty poniedziałek listopada każdego roku, i upoważnił aby posiedzedzenia specyalne lub odroczone owego sądu nakazywane były przez pierwszego sędziego najwyższego trybunału w tym czasie i w tych warunkach, jakie tenże przepisze, z tą samą władzą i juryzdykcyą, jak na posiedzeniach zwyczajnych. Jest to wyraźnem uznaniem ze strony kongresu, że stan rzeczy w Wirginii dozwala zebrania sądów Stanów Zjednoczonych w tym kraju.

Przeszkoda o jakiej pan czynisz wzmiankę, nie może jak mi się zdaje, być usuniętą żadnym rozkazem władzy wykonawczej, o ile mi wiadomo. W d. 22 maja 1866 kongres zawotował akt przepisujący, aby sąd okręgowy Stanów Zjednoczonych odbywał się w Richmondzie w pierwszy poniedziałek miesiąca maja, w czwarty poniedziałek listopada każdego roku, i przepisujący prócz tego, aby wszystkie procesa i sprawy odsyłane do innych czasów i miejsc toczyły się w czasach i miejscach wskazanych aktem.

Sesya specyalna lub odroczona nakazana przez sąd na bieżący miesiąc październik uważaną była za uchyloną tym aktem. Pozostawiał on w mocy sesyą regularną, mającą się rozpocząć w czwarty poniedziałek miesiąca listopada i gdy nie było nowej legislacyi kongresu, nie byłoby wątpliwości co do kompetencyi pierwszego sędziego i sędziego powiatowego tego sądu orzekać natenczas w procesie p. Davisa. Lecz w d. 23 lipca 1866, kongres przyjął akt oznaczający liczbę sędziów najwyższego sądu i zmieniający pewne powiaty sądowe. Pomiędzy innemi akt ten zaprowadził zmiany w czwartym okręgu, do którego pierwszy sędzia był przydzielony.

Okręg ten tak jak był oznaczony przed aktem kiedy przydzielony był do pierwszego sędziego, obejmował stany Delavare, Maryland, Wirginię, Karolinę północną, i Wirginię zachodnią. Został on zmieniony przez ten akt, który zeń wykluczył Delavare, a dołączył Karolinę południową. Istnieje wątpliwość czy zmiana ta nie wymaga nowego przydzielenia sędziów. Czy wątpliwość ta jest ugruntowaną lub nie, pewną jest rzeczą, że władza wykonawcza ma prawo przydzielać sędziów najwyższego sądu, niemniej jednak okoliczności te nie istnieją w niniejszym wypadku. Nowe przydzielenie, jeżeli jest potrzebne może tylko być uskutecznionem przez sędziów najwyższego sądu lub przez kongres, a może nawet kongres jedynie ma do tego prawo.

P. Davis pozostaje uwięziony w fortecy Monroe, zupełnie tak jak był uwięziony w styczniu r. b. gdy w odpowiedzi na uchwałę kongresu ogłosiłeś pan noty ministra wojny i ilnego prokuratoratora, zkąd wynikało, iż uwięzionym był w celu sądu przez trybunały cywilne. Żadne postanowieniu kongresu nieoznaczyło wtedy miejsca jego uwięzienia. Prokurator powiatowy w Wirginii, gdzie p. Davis oskarżony jest o zdradę, otrzymał uwiadomienie, że więzień wydany zostanie marszałkowi Stanów Zjednoczonych w skutku orzeczenia wydanego z mocy aktu oskarżenia, lecz prokurator powiatowy sprzeciwia się wydaniu, gdyż nie ma innego miejsca w powiecie, gdzieby więzień mógł być równie bezpiecznie strzeżonym, gdzieby można być równie spokojnymi o warunki zdrowia więźnia. Żadne żądanie o ile wiadomo nie wyszło od doradzców p. Davisa, aby otrzymać przeniesienie więznia pod straż władz cywilnych. Świeżo doradzcy tego żądali aby przeniesiony został z warowni Monroe do warowni Lafayette, głównie z powodów zdrowia. Odwołano się pod tym względem do zdania rady chirurgów, których sprawozdanie wprost było przeciwne zmianie z powodów sanitarnych i osobistej wygody. Niepodobna przewidzieć coby dalej uczynić miała władza wykonawcza, aby więźnia stawić przed sądem.

P. Davis musi pozostać obecnie tam gdzie jest póki sąd pod którego jest juryzdykcyą, gotów będzie do działania, lub dopóki nie dopomną się o straż nad nim z mocy uchwał prawnych sądów federalnych. Proponuje, aby dla wyminięcia wszelkiego nieporozumienia w tej mierze, wydany został rozkaz dowódzcy warowni Monroe oddania więźnia pod straż władzy cywilnej, jak skoro tego zażąda marszałek Stanów Zjednoczonych z mocy uchwały sądów federalnych. Przesyłam panu w dołączeniu odpis listu prokuratora powiatowego Stanów Zjednoczonych dla Wirginii, na który chcę zwrócić uwagę pańską.

Mam zaszczyt zostać i t. d.

Henryk Stanberry prokurator jlny.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 listopada. Sekcya II Rady miejskiej na posiedzeniu d. 17 bm. stósownie do polecenia Rady pełnej uchwaliła projekt co do wynagrodzenia dotychczasowego Burmistrza p. Seidlera w uznaniu jego zasług. Referat przydzielono Radcy Mieroszowskiemu.

Dalej postanowiono odpisać dodatek gminny, czynszowy w ilości złr. 30 z domu OO. Bernardynów Nr 42 na koszary wynajętego.

Do sprawdzenia zamknięcia rachunków funduszu miejskiego i funduszu depozytów miejskich z r. 1864 wydelegowano Radców Dra Weigla i Szwarca, pozostawiając im wolność przyzwania do pomocy biegłych.

Do komisyi mającej się starać o wynagrodzenie za grunta i domy pod fortyfikacye zajęte, wybrano z grona Sekcyi Radcę Mieroszowskiego.

Do komisyi mającej się zająć rewizyą Statutu gminnego wybrano Radcę hr. Henryka Wodzickiego.

W wykonaniu polecenia Rady co do wniosku Wiceprezydenta Helcla o zwiększenie liczby Posłów sejmowych M. Krakowa, poruczono Radcy Chrzanowskiemu zredagowanie prośby do Sejmu i przedstawienie jéj na Radzie pełnéj.

Postanowiono zbadanie budżetu rozdzielić pojedynczemi oddziałami pomiędzy Członków, którzy jak najśpieszniéj z nich na posiedzeniu Sekcyi zdać mają sprawę.

Przy końcu posiedzenia przyszła z porządku sprawa wywołana podaniem tutejszéj filii Towarzystwa Zastawniczego wiedeńskiego, która chąc rozciągnąć swoje czynności do dawania pożyczek i zaliczek na zboże, wełnę, wódkę i inne produkta, złożone w jéj śpichrzach i składach, zaproponowała Magistratowi krakowskiemu układ o wynajęcie od miasta składów przy Bramie Floryańskiéj. W skutek tego podania, przedstawionego przez Magistrat Sekcyi II Rady miejskiéj, podjął się na przeszłem posiedzeniu tejże Sekcyi Radca Leon Chrzanowski zbadać: co w ogóle mogłoby podnieść handel zbożowy w Krakowie, a w szczególności, o ile to rozszerzenie czynności Banku Zastawniczego, wykonywane w warunkach przyznanych Towarzystwu Zastawniczemu statutem jego przez rząd zatwierdzonym, wpłynąć może na podniesienie handlu zbożem i innemi płodami surowemi w mieście naszem; a przeto, czy gmina miejska winna przyjść w pomoc temuż Towarzystwu, np. tanio wynajmując mu składy uządziwszy je swym kosztem, jak to żądała w podaniu swojem filia Tow. zast., czy też w interesie tym ma gmina baczyć tylko na korzystne dla siebie wydzierżawienie składów. Radca Chrzanowski zdał sprawę Sekcyi o tym przedmiocie i przedstawił jéj odpowiednie wnioski. Sprawozdanie to jego i wnioski streszczamy tu w następujący sposób:

Kraków leżący na węźle wielkich dróg handlowych i komunikacyj między krajami obfitemi w zboże, bydło i płody surowe i sprzedającemi te płody, a krajami potrzebującemi ich corocznie, jest przeznaczony na wielkie ich targowisko, na plac handlu zamiennego między Wschodem a Zachodem, co podniosłoby dobrobyt i bogactwo nietylko tego miasta, ale całego kraju, ożywiłoby jego handel, zwiększyłoby wartość jego produktów, łącząc bezpośrednio prawie producenta krajowego z kupcem zagranicznym. Do podniesienia placu targowego w Krakowie do téj wysokości i ożywienia handlu płodami krajowemi potrzebne są przewszystkiem *cztery następujące warunki:*

1) *Ułatwienie komunikacyj z Królestwem Polskiem,* co jest bardzo ważne dla miasta naszego leżącego prawie na granicy Królestwa, a wolność stosunków i związków handlowych między wszystkiemi prowincyami polskiemi zastrzeżona została traktatem wiedeńskim. Dla tego sprawozdawca wnosił, aby w tym przedmiocie uczyniła Rada miejska stósowne kroki do Sejmu i Rządu.

2) *Wolność handlowa* a przynajmniéj *zniesienie ceł od zboża* na granicy austryackiéj od Królestwa polskiego i innych prowincyj polskich; i w tym przedmiocie przedstawił sprawozdawca drugi wniosek, aby Rada miejska wystósowała odpowiednie do rządu podanie, popierając kroki uczynione już poprzednio w tym samym celu przez Towarzystwo rolnicze krakowskie i krakowską Izbę handlową.

3) *Powiększenie w Krakowie liczby spichrzów i składów,* oraz ich ulepszenie, gdyż brak ich tu tamuje obroty handlowe zbożem, wełną i t. d. co właśnie teraz silnie czuć się daje. W tym celu Rada miejska winna zachęcać przedsiębiorców prywatnych do budowy spichrzów, np. przez odstępowanie im stósownych placów, lub sama je stawiać w miarę możności.

4) *Banki i Towarzystwa dające zaliczki i pożyczki na zboża i płody oddane im w komis lub w zastaw,* lecz jeżeli te banki czynność swoją odbywają pod warunkami korzystnemi a przynajmniéj przystępnemi dla producenta lub dla właściciela produktu. Wskazawszy sprawozdawca, pod jakiemi warunkami wiele banków tego rodzaju daje pożyczki lub zaliczki na złożone w ich składach płody, mianowicie przedstawiwszy, iż Bank polski daje pożyczki i zaliczki na produkta złożone w jego spichrzach w Włocławku i Płocku na 6% rocznie z bardzo małą dopłatą za składowe i zabezpieczenie, — wymieniał warunki, pod któremi statut Towarzystwa Zastawniczego wiedeńskiego pozwala temuż Towarzystwu dawać pożyczki na zastawione przedmioty, wymierzać procenta i należytości. Warunki te są uciążliwe dla pożyczającego. Wprawdzie według statutu, Towarzystwo pobiera właściwego procentu tylko 6% rocznie, ale prócz tego Towarzystwo pobiera tak zwane w statucie „drobne wydatki" a raczéj „drobne należytości" które ednak wynosić mogą w pożyczkach na miesiąc, $1\frac{1}{4}$ od sta; albowiem w pożyczkach na miesiąc statut naznacza maximum należytości: za przyjęcie, $\frac{1}{2}$ od sta; za oszacowanie, $\frac{1}{2}$ od sta; za przechowanie i asekuracyę, $\frac{1}{4}$ od sta; przeto procent wraz z „drobnemi" należytościami wynosić może przy pożyczkach na miesiąc $1\frac{3}{4}$ od sta. Przy pożyczkach na 3 lub 6 miesięcy, należytości „drobne" wynoszą stosunkowo nieco mniej, bo blisko 1% lub $\frac{3}{4}$ %, oprócz procentu. Nadto wszystkie te „drobne" należytości pobierane są także przy każdem odnowieniu zastawu i przedłużeniu terminu pożyczki, chociaż właściwie nie ma nowego przyjęcia i nowego oszacowania, i należałoby pobierać tylko należytości za dalsze przechowanie i zabezpieczenie. Z drugiej strony zważyć należy: że Towarzystwo Zastawnicze wiedeńskie i jego bank w Krakowie, mając wzgląd na własny interes, aby działalność swoją rozszerzyć i przeto zyski zwiększyć, będzie może dawało pożyczki i zaliczki na zastawione płody surowe pod korzystniejszemi warunkami niż oznaczone są w statucie jego jako maximum należytości; powtóre, że Towarzystwo to biorąc w komis płody surowe, może ożywić handel niemi, bo zwiększy konkurencyę; potrzecie, że wynajęcie Towarzystwu temu składów miejskich przy Bramie Floryańskiej, nie przeszkodzi zawiązaniu się innego Towarzystwa tego rodzaju, któreby pod dogodniejszemi warunkami dawało pożyczki i zaliczki. Rozważywszy obustronne względy i powody, sprawozdawca stawił wniosek czwarty z porządku: aby składy miejskie przy Bramie Floryańskiej wydzierżawić tutejszej filii Towarzystwa Zast. wied., jednak mając na względzie w tym interesie nie przyjście w pomoc Towarzystwu, ale tylko korzystne wynajęcie własności miejskiej. Przeto czynsz powinien być oznaczony odpowiednio wartości budynku i jego dogodnemu położeniu, przynajmniej 1200 złr. rocznie, a Towarzystwo ponieść winno koszta na urządzenie tych składów odpowiednio swej potrzebie, wprzód zaś przedłożyć Radzie miejskiej plan tego urządzenia, którąby go zatwierdziła, jeżeliby projektowane przerobienia nie zmniejszały wartości budynku, nie stawały w sprzeczności z upiększeniem miasta i nie psuły plantacyj.

Sekcya przyjąwszy te wnioski, upoważniła Radcę Chrzanowskiego do przedstawienia ich na pełnem posiedzeniu Rady miejkiéj.

— Dziś popołudniu przyprowadzono do Krakowa pod strażą dwóch żandarmów, około 20 uwolnionych jeńców sybirskich i umieszczono w domu magistratualnym przy ulicy Kanonnej pod L. 116. Osoby pragnące przynieść jaką ulgę tym nieszczęśliwym, mają sposobnosc uczynienia tego już dzisiaj.

— Pan *A.* K. z powiatu Podhajeckiego, złożył w Administracyi *Czasu* 3 złr. na wsparcie powracających z niewoli rosyjskiej rodaków.

— W sobotę w nocy umarł znany w mieście naszem dawny wojskowy, polski ociemniały od lat 40 Jan Nagrodzki, kawaler krzyża polskiego wojskowego i medalu Ś. Heleny.

— *Tarnów* 19 listopada.

(z.) Dzisiejszym południowym pociągiem wyjeżdża stąd deputacya magistratu, złożona z proboszcza miasta ks. kanonika Króla, z tymczasowego burmistrza p. Pędrackiego, seniora rady miejskiej p. Polityńskiego i radnego p. Szeligiewicza do Lwowa, celem złożenia hr. Gołuchowskiemu dyplomu honorowego obywatelstwa miasta Tarnowa, przy której to sposobności będzie upraszać Namiestnika o łaskawe poparcie w kilku sprawach dotyczących miasta a niemniej o użyczenie imienia swego dwom uchwalonym przez radę miejską stypendyom.

Zaraz za powrotem do Lwowa uda się taż sama deputacya do Wiednia do ministra stanu hr. Belcredego również z dyplomem honorowego obywatelstwa miasta Tarnowa.

— *Gazeta Lwowska* zdaje następnie sprawę z posiedzenia Rady miejskiej w d. 15 bm.:

Przyszło najprzód pod obrady podanie Rady miejskiej w sprawie zniżenia taryfy na kolei Karola Lu-

dwika, układu sekretarza p. Komarnickiego. Ze stanowiska miasta Lwowa dowodzi ono, że taryfa tej kolei będąc 4 razy wyższą od taryfy na drogach pruskich ku Szczecinowi i Gdańsku, a 8 razy wyższą od opłat przewozowych, praktykowanych nad Renem, a nawet wyższą od taryfy austryackiej kolei południowej, czyni Galicyi niemożebnem współzawodnictwo z innemi krajami w wywozie zboża, i jest główną przyczyną nieustającej u nas stagnacyi w handlu. Klęska ta dotyka w pierwszym rzędzie obywateli ziemskich, a ponieważ ci są najgłówniejszymi konsumentami wyrobów i artykułów, w stolicy na targowicę wystawionych, przeto pośrednio dotyka i stolicę. Nadto wpływa niekorzystnie na stosunki targowe miejscowe. Brak dowozu wpływa na podnoszenie cen artykułów żywności i codzienne potrzeby w mieście, a gmina sama ponosząc dla egzystencyi kolei różne wyższe wydatki np. na oświetlenie, utrzymanie dróg i bruków, nie ma natomiast żadnego odwetu odpowiedniego w dochodach, bo ani dochód z kopytowego, ani z propinacyi nie rośnie w równej mierze.

Rada jednomyślnie przyjęła to przedstawienie.

Zaraz potem wzięto pod rozpoznanie drugi przedmiot naglący: przesłany od Wydziału krajowego budżet szpitalu głównego we Lwowie, i przyjęto bez dyskusyi sumę przeszło 80.000 w rubryce wymogów i pokrycia; tudzież wnioski sekcyjne, a Wydziałowi krajowemu uchwalono odpowiedzieć, że gmina Lwowa nie uznaje przypisanego jej w projekcie budżetu obowiązku zapłacenia 16.000 złr. na wystawienie nowego dachu na budynkach szpitalnych, albowiem oprócz pokrywania niedoborów szpitalu, do żadnych innych specyalnych wydatków nie jest obowiązaną, i prosi o mieszaną komisyę do ocenienia potrzeby nowego dachu, tudzież oznaczenia, o ile miasto ma się do tego przyczynić. Zarazem postanowiono prosić Wydział, aby komisya mieszana ustanowiła zasady, podług których i w jakiej mierze pokrywanie niedoborów szpitalu ma przypadać na miasto, a w jakiej mierze na fundusz krajowy, Nareszcie wyrażono na nowo dawne wobec władz rządowych dotychczas bezskuteczne żądanie, aby gminie był zapewniony odpowiedni wpływ na admininistracyę oddziału chorych w tymże szpitalu.

Po załatwieniu kwestyi jednego bardzo dawnego legatu na rzecz św. Łazarza referował Dr Rodakowski w sprawie regulacyi ulicy teatralnej, która od apteki Ruckera wzdłuż spalonego kościoła uniwersyteckicgo prowadzi ku policyi.

Od kilku lat toczy się między gminą miasta Lwowa i właścicielami ruskiego „Domu narodnego“ sprawa o to, ażeby z przyznanej miastu parceli dawnego gmachu uniwersyteckiego, która ma służyć do rozszerzenia ulicy, uprzątnął zarząd Domu narodnego rumowisko i jamę wapienną. Dotychczas jednak nie uczyniono tego, i z tego powodu zagroził magistrat w razie niewykonania swojego nakazu ściągnięciem kary porządkowej 50 złr., a p. Rodakowski przedłożył imieniem sekcyi budowniczej wniosek, ażeby władza miejska jako władza policyjno-budownicza postąpiła z rządem domu narodnego zupełnie tak, jak z prywatnym właścicielem realności działającym wbrew przepisom. Do tego dołączył jeszcze p. Hönigsmann wniosek, ażeby magistrat przystąpił niezwłocznie do ściągnięcia kary porządkowej, a gdyby i to nie pomogło, ażeby sam na koszt wykraczającego oczyścił plac sporny. Rada przyjęła te wnioski jednogłośnie.

— *Przegląd Powszechny*, który wychodził dotąd zeszytami w Dreznie, zmienia od Nowego Roku nazwę, rozmiary i miejsce wychodzenia, bo przyjmuje nazwę *Tygodnik literacki* i przenosi się do Poznania.

— Na opróżnioną posadę nauczyciela jeografii i historyi w niższéj szkole realnéj w Śniatynie rozpisany został konkurs po 15 grudnia r. b. Płaca przywiązana do téj posady wynosi 630 złr., z prawem posuwania się na wyższą.

— We Lwowie otrzymał d. 17 b. m. p. Emil Hilbricht stopień doktora praw.

— D. 15 listopada miał w Szkole głównéj warszawskiéj Dr Pawlicki uczeń niegdyś Uniwersytetu berlińskiego, wstępny odczyt o historyi, filozofii na którą to katedrę powołany został.

— Dzień 17ty listopada wcale nie miły, bowiem wicher zachodni rzucał chwilami deszczem lub śniegiem. Dzień zaś 18ty po południu już zupełnie pogodny. Ciepło w cieniu doszło dnia 17go do + 8°.8 od — 0°.8; następnego do — 0°.2 od — 3°.0. Barometr dnia 17go do godziny 2éj po południu opadł na 320''',81 odtąd szedł w górę i doszedł do 6téj rano dnia 18go do 330''',38; poczem znowu opadając wskazywał dnia 18go o 6téj rano 325''',00; termometr + 0°.4 Reaumura.

— We wtorek dnia 20go listopada, Śgo Feliksa de Val.

TEATR. Powtórzenie w sobotę niedawno przedstawianej trajedyi w 5ciu aktach Al. Felińskiego: *Barbara Radziwiłłowna* wobec dość licznie i tym razem zgromadzonej publiczności, świadczy, że jakkolwiek utwor ten klasyczny na wzorach Racina osnuty, nie odpowiada warunkom nowoczesnych pojęć dramatycznych, jednakże jako niepospolite dzieło swego czasu, nie traci na wartości i nie straci jej zapewne póki scena polska istnieć będzie. Potrzeba zaiste wielkich zkądinąd zalet, aby w epoce, gdzie we wszystkiem objawia się pewna gorączkowość, zajmować mogły poważne *tirady*, kwadransowe monologi i deklamacyjne na wysokim tragicznym koturnie opierające się epizody. Do popularności tej trajedyi, jaką pozyskała sobie od chwili pojawienia się swego na scenie, przyczynia się znakomicie ów duch polski, jaki w sztuce tej wieje ze wszystkich porów; ów obraz wolności narodu, niekrępowanej żadnemi względami; i piękna, ulubiona postać Barbary, która niejednemu poecie naszemu dawała wątek do osnucia na tle historycznem owego rozgłośnego faktu, w którym miłość nieszczęśliwa, przywiązanie do ojczyzny, i wielkie przymioty ówczesnych wielkich ludzi rzucone są na szalę, aby wydobyć wrażenia, niezacierające się nigdy. Dziś zapewne przedstawienie *Barbary Radziwiłłownej* nie wzrusza już tyle widza jak dawniej, kiedy, jak tradycya niesie, strumienie łez płynęły nad losem srodze prześladowanej królowej—obywatelki, lecz zawsze jeszcze nie podobna widzieć na scenie owej niewinnej ofiary najszlachetniejszych uczuć, bez współczucia, bez symptomów litości, należnej wielkiemu nieszczęściu.

Pod względem gry przedstawicieli trudnych ról w *Barbarze Radziwiłłownej*, mieliśmy sposobność niedawno objawić zdanie nasze. Nie chcąc powtarzać tej samej ciągle nuty, przemilczeć jednak nie możemy, że obok gry ze wszech miar godnej uznania p. Modrzejewskiej, której rola Barbary zjednała, jak sobie przypominamy z zeszłego kursu, od pierwszego razu zaszczytne stanowisko na scenie tutejszej; obok gry p. Rapackiego (Tarnowski), ujętej w inne formy, niż ją pojmujemy, lecz zawsze przeprowadzonej z ścisłą konsekwencyą, gra p. Wolskiego w roli Piotra Kmity, owego zuchwałego wazala, lecz zawsze wazala, który nie powinien się ważyć obok zuchwałości swej przekraczać winnej czci majestatowi, zdołała tym razem bardzo zręcznie prześliznąć się między Scyllą i Charybdą, za co tem większą oddajemy mu słuszność, iż bez zarozumienia w swą nieomylność, uwzględnił życzliwą radę podawaną mu na tem miejscu. Gra p. Ładnowskiego syna w roli Boratyńskiego, mianowicie w chwili, kiedy czyniąc przedstawienia Zygmuntowi Augustowi, aby dla dobra narodu zrzekł się ręki Barbary, była bardzo trafnie i z całą godnością charakteru szlachetnego magnata przeprowadzoną; spokojna a zarazem energiczna dykcya cechowały dobre pojęcie roli. P. Benda (Zygmunt August) w chwili kiedy z tronu przemawia do zgromadzonych posłów, zachował umiejętnie miarę, nadającą słowom królewskim właściwe namaszczenie; i w innych ustępach niemniej szczęśliwie się wywiązał ze swego zadania, prócz mo że tylko tam, gdy w scenie z Barbarą należało obok wszelkich innych uczuć miotających sercem króla, udobitnić nad wszystkiemi innemi wrażeniami górujące uczucie miłości. O grze Bony (p. Wolska) i Izabelli (p. Sliwińska) mówiliśmy już również, powiemy tylko, iż ostatnia, chociaż daleką jest jeszcze od dokładnego oddania postaci siostry królewskiej, w sobotniem przedstawieniu więcej już miała pewności siebie, niż poprzednio w tej samej roli.

Sprawy Sądowe.

Bruksela w listopadzie.

(*Proces Risk - Allah*).

(Ciąg dalszy).

Jerzy Habek Risk Allah, oskarżony o zbrodnię morderstwa i współudział w podrobieniu papierów publicznych, wśród natężonej uwagi nader licznie zebranej publiczności wchodzi i zajmuje miejsce swe na ławie oskarżonych. Jest to człowiek średniego wzrostu, twarzy pełnej wyrazu, i liczy lat 42; cała jego postawa zdradza energią i wykształcenie, a pałającem swem okiem panuje nad całą publicznością. Ubiór wschodni, liczne ordery, zdobiące pierś jego przyczyniają się do powiększenia wrażenia, pod którem zostają słuchacze.

Oskarżony dobitnie odpowiada na stawiane sobie pytania. Stanowczo utrzymuje, że zawiedziona miłość była przyczyną choroby Readlego, wśród której sam się zapewne zastrzelił. O czekach tylko tyle wie, że mu je skradziono dnia 30 stycznia; Osmana miał za człowieka poczciwego, obecnie jednak inne powziął przekonanie. „Panie Prezesie — kilkakrotnie odezwał się oskarżony— „położenie moje jest trudnem, ale czuję się niewinnym, i liczę na sprawiedliwy wyrok“. Przy innej sposobności mówi Risk-Allah: „Proszę się zapytać rządu mojego o moje poprzednie życie, zarazem sąd się dowie, że tylko z powodów politycznych nie otrzymałem posady gubernatora Syryi.“

W procesie tym wystąpiło przeszło 60 świadków. Ograniczymy się na przytoczeniu kilku ważniejszych zeznań.

Adwokat John Nealson z Londynu najlepsze oskarżonemu oddaje świadectwo; w podobny sposób wyraża się bankier Mary z Londynu, że Risk-Allah kochał nadewszystko zabitego Karola Readly. Kupiec Vanstraaten z Antwerpii zna od dawien dawna oskarżonego jako człowieka, godnego szacunku, zowie go swym przyjacielem. Kupiec Krieger z Brukseli zakończa swe zeznanie temi słowy: Jestem tak przekonanym o niewinności Risk-Allaha, że w obec całej publiczności oświadczam: „Jest to najlepszy mój przyjaciel“ (Wrażenie). Pani Aitkin, matka narzeczonej zmarłego Karola Readly, opowiada, że Readly zapadał często na chorobę Sgo Walentego, i dla tego mu odmówiła ręki swej córki. Opiekuna swego miłował jak ojca. Zresztą był bardzo smutnego usposobienią i życie było dlań ciężarem.

Biegli w sztuce orzekli, że ostatnie słowa, które znaleziono na karteczce: *I have done it* (Ja to zrobiłem) zmarły sam napisał.

Zawezwani również jako biegli w sztuce oficerowie belgijscy, a w szczególności p. Charrin, stanowczo utrzymują, że samobójstwo było możebnem, a nawet prawdopodobnem. P. Charrin zapytawszy się poprzednio prezydującego, czy to nie uwłacza honorowi wojskowemu, kładzie się sam do łóżka, w którem znaleziono trupa Readlego, przykrywa się całkiem kołdrą, a zwróciwszy otwór strzelby ku lewej stronie szyi — spuszcza lewą ręką kurek.

Dwukrotnie powtórzył to p. Charrin wobec sądu i publiczności wśród największej uwagi oskarżonego, który podczas całej tej sceny płacze.

Nader szczupłą jest liczba świadków, którzy niekorzystne dla oskarżonego złożyli zeznanie. Najgorszy obraz oskarżonego kreśli Druskowich, ajent policyi londyńskiej; utrzymuje bowiem, że w Syryi ukradł pewnemu oficerowi płaszcz i że prócz tego jeden ze swych orderów kupił od znanego złodzieja.

Oskarżony mówi, że to oszczerstwo.

Wspomnieliśmy już w ostatnim numerze, że młody Karol Readly zakochał się w niejakiej pannie Aitkin. Liczne odczytano na posiedzeniach sądowych korespondencye między nimi, a listy te rzucają dopiero światło na całą sprawę. Sprawozdawcy w dziennikach niemieckich listy te milczeniem pominęli, przez co każdemu czytelnikowi nasuwa się przekonanie, iż wyrok Sądu Przysięgłych był niesprawiedliwym. Przytoczymy tu list, jak go podaje dziennik brukselski *Le Nord*, w dosłownem tłómaczeniu, pisany przez pannę Aitkin w dziesięć dni przed śmiercią Readlego:

Spaa d. 20 marca 1865.

Najdroższy, najukochańszy Karolu!

Pozwól mi zamilczeć o bólu, który mnie gniecie, widząc się zmuszoną odezwać się do Ciebie po raz ostatni. Matka moja bowiem wytłómaczyła mi w jasny i dobitny sposób, że połączenie nasze jest nie możebnem. Mówiłam o tem z przyjacielem twoim p. W.... i tu przekonałam się, że węzeł łączący nas — o Boże! rozwiązany na wieki. Nie sądź, żem nieczuła, żem bez serca ale zważ położenie nasze, i jestem pewną, że głos sumienia twego mnie wytłómaczy.... Pragnę być otwartą, drogi przyjacielu i nie chcę rozniecać w tobie nadziei — które — czuję to — nigdy się nie ziszczą. Czemuś — mój drogi — nie wyjawił przedemną prawdziwego swej choroby stanu, czemuś dla mnie biednej dziewczyny jakieś zachował tajemnice? Bynajmniej wyrzutów ci nie czynię! Piszę o tem li dla tego, aby postępowanie moje tem bardziej było usprawiedliwione.

Błagam cię nadewszystko, *nie dopuść się szalonego kroku*, żyj — bo żyć powinieneś...... choćby nawet tylko dla twej biednej Joanny, któraby umarła nieszczęśliwą, gdyby pomyśleć musiała, że tego którego jedynie kochała, los tak nieszczęsny spotkał, a wszak to nie moja wina, że nie wolno mi cię kochać — gdy niepodobna połączyć się z tobą! Mogłamże dla Boga przeczuwać, że był to raz ostatni, gdy żegnając się zemną tak smutne na mnie rzuciłeś spojrzenie. Chwila ta zawsze w mem sercu pozostanie. Słowa, któreś wtenczas wyrzekł, serce moje na wskroś przeszyły — a chwila dłuższego z twej strony pobytu — ulegając uczuciu puściłbym ciebie nie mogła. Stało się jednak — i lepiej dla nas.

Drogi przyjacielu! Przewracam twe listy w samotności, przez nikogo niewidziana, i żywię przekonanie, że i ty to samo czynisz. Bo wszystko, cokolwiek się między nami dzieje i działo — niechaj pozostanie dla wszystkich tajemnicą. Czuję się tak nieszczęśliwą, tak nędzną, kiedy pomnę, że miejsce twe koło mnie na zawsze puste!

Oby Cię Wszechmocny błogosławił, oby cię mój drogi pod swoją wziął opiekę, obyś się pocieszał jak najdłuższem życiem i szczęściem — i obyś o mnie mógł zapomnieć!

Długo ze sobą walczyłam, aby obraz twój z mego serca wypłoszyć — w strasznej tej walce uległam!

Przyjacielowi twemu panu W. dałam mnóstwo zleceń dla ciebie, duszko moja! zleceń, których pismu powierzyć nie mogłam. On ci wszystko najlepiej opisze, co się mojej tyczy osoby, bo on jedynie prócz ciebie zna swoje czucia.

Dreszcz mnie przejmuje na myśl, jak okropnie się męczyć będziesz mój aniele, gdy przeczytasz te słowa, a mnie nieszczęsnej nie stanie, by ciebie pocieszyć.

Co do mnie, bądź spokojny, drogi przyjacielu! Wszystkie me siły wyczerpnę, cierpliwie aż do dna wychylę kielich goryczy, walczyć będę aż do ostatniego tchnienia, piekielna ta męczarnia wyryje w mem sercu niezatarte blizny, które tylko śmierć ukoić zdoła!... Dziś w południe korzystam z obietnicy przyjaciela twego, pójdziem na przechadzkę i będziem rozmawiali o tobie, biedny Karolu!...

Daruj, żem się tak rozpisała, bo istotnie pragnęłabym ciągle choć w ten sposób z tobą rozmawiać.

Spragniona jestem dobrych o tobie wieści, natenczas pocieszać się będę, że nie z mojej strony los nas rozłączył tak okrutnie. Mój aniele, mój skarbie najdroższy, powiem to słowo, którego się tak lękam, słowo straszne! Do nie zobaczenia.“

J.....

Jako postscriptum — bo któraż kobieta obejdzie się bez dopisku, czytamy w tym liście:

„Przesyłam ci pukiel włosów moich, wiem, że cię to ucieszy—i ja o to proszę.

(*Dokończenie nastąpi.*)

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj*.

Zawezwania: Sąd lwowski posiadaczy z kasy sierocińskiej i depozytowej w Haliczu wykradzionych obligacyj indemnizacyjnych, wydanych na imie: 1 masy spadkowej Jozefa i Teofili Małeckich Nr 5194 na 1000 złr. 2) Bonawentury hr. Bukowskiego Nr 8396 na 1000 złr. 3) dóbr Siemiakowce Nr 14516 na 1000 złr. 4) Ignacego Zakrzewskiego Nr 1269 na 500 złr. 5) Karola Singera Wysogorskiego Nr 4527 na 500 złr.; 6) Emilii Pawęckiej Nr 4176 na 100 złr. 7) Jana Osuchowskiego Nr 6884 na 100 złr.; 8) Tekli Leszczyńskiéj N. 7453 na 100 złr.; 9) Jozefa Kolischera Nr 21,188 na 100 złr.; 10) *Detto* Nr 24,635 złr. na 100 złr. 11) Filii zakł. kred. wiedeńskiego we Lwowie Nr 24,635 złr. na 100 złr.; 12) *Detto* Nr 24,636 na 100 złr.; 13) *Detto* Nr 24,637 na 100 złr.; 14) *Detto* Nr 24,638 na 100 złr.; 15) Jakóba Stroh Nr 27,761 na 100 złr; 16 Heleny hr. Dzieduszyckiéj Nr 27,661 na 100 złr.; zgłoszenie się do roku 6 tyg.— Wydział krajowy o wakującem stypendyum hr. Agenora Gołuchowskiego w kwocie 200 złr.; podanie do 30 listopada; 2 stypendyach hr. Kajetana Lewickiego 300 złr. i 200 złr., podania do 30 listopada; 5 stypendyach Andrzeja Zalchockiego, jedno na 157 złr. 50 kr.; cztery po 105 złr.; podania do 30 listopada; o pięciu stypendyach Jana Żurakowskiego: 2 po 262 złr.; 2 po 210 złr. i jedno na 157 złr. 50 kr.; podania do 30 listopada.— Sąd lwowski Stanisława Dunieckiego o dozwolenie na prośbę Izaaka Frankla prenotacyi sumy wekslowej 300 złr. na sumach 8000 złr., 1131 złr. i 4000 złr. zahipotekowanych na rzecz St. Dunieckiego na dobrach Uhnow i Zastawie; kurator Dr Czemeryński.— Sąd złoczowski S. Landesberga o nakazie zapł. K. Harmelinowi sumy 150 tal. 1½ srgr.; kurator Dr Warteresiewicz.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ceny targowe czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów w pierwszym tygodniu miesiąca listopada były następujące w miasteczkach:

	Miejsce targu											
	Tarnów 6 listopada		Nowy Sącz 2 listopada		Przeworsk 31 paźdz.		Andrychów 6 listopada		Wojnicz 7 listopada		Pilzno 31 paźdz.	
	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.
Mierzyca pszenicy	4	81	4	67	4	50	5	75	5	—	4	80
„ żyta	3	75	3	55	3	15	3	95	3	40	3	50
„ jęczmienia	2	15	2	60	2	25	3	—	2	60	2	50
„ owsa	1	55	1	40	1	50	1	55	1	40	1	40
„ grochu	4	70	—	—	2	70	—	—	4	70	—	—
„ ziemniaków	—	80	—	90	—	67	1	—	—	80	—	70
Cetnar siana	1	75	2	—	1	5	1	50	1	40	1	10
„ słomy	—	90	1	—	—	50	—	70	—	50	—	60
Sąg drzewa twar.	7	50	8	—	6	50	5	40	7	—	5	60
„ „ mięk.	6	—	5	—	5	10	4	40	5	70	3	60

Ze strony rosyjskiej rozpocząć ma się wkrótce, jak donoszą z pewnego żrodła, ekspedycya towarów per transito z Czerniowiec do Odessy przeznaczonych. Manipulacya przy ekspedycyi odbywać się będzie według przepisów następujących:

1) Przy każdej przesyłce musi być załączona deklaracya, z podpisem właściciela towarów lub jego pełnomocnika, wyszczególniająca towary w każdym kollo zawarte; rewizya wtenczas tylko nastąpi, jeżeli zajdzie ugruntowane podejrzenie, że deklaracya jest fałszywą.

2) Po przeglądzie zewnętrznym każdego kollo, i zweryfikowaniu podanej wagi, każde kollo obszyte być musi podwójnie w płótno i opieczętowane zostanie dwiema plombami jedną wewnątrz, drugą na zewnątrz.

3) Uszkodzenie obu plomb ulega karze 5 rubli srebrnych od funta, uszkodzenie plomby zewnętrznej ulega karze 1 r. sr. od 1 f. wagi brutto.

4) Właściciel towaru lub jego zastępca pełnomocny powinien złożyć przy wprowadzeniu, ekwiwalent cła należnego, bądź w gotówce, bądź w zastawach; w niektórych razach, za specyalnem pozwoleniem ministerym handlu cesarsko-rosyjskiego, wystarcza złożyć piśmienną gwarancyą, ażeby towar był przyjętym w rosyjskiej tamożni w Nowosielicy, i przesłanym na miejsce przeznaczenia.

5) Towary per transito do Odessy wysłane nie mogą być przewożone inną drogą jak przez Bełz, Orgiew, Kiszeniew, Bender i Tyraspol, i poddane być muszą kontroli władzy policyjnej w Kiszeniewie. Czas dostawy z Nowosielicy do Odessy rozciąga się do dwóch miesięcy.

Wiedeń 16 listopada. Od niejakiego czasu ruch giełdy tutejszej koncentruje się przeważnie w akcyach kolei żelaznej rządowej. Również i dzisiaj w tych papierach największy panował obrót. Nasamprzód w skutek doniesień z Paryża o przewyżce siedmiu franków nad kursa wczorajsze, zaraz z początku objawiła się duża chęć do pokupu, i zakonstatowaliśmy notacye o 2 złr. wyższe niż wczoraj, w późniejszym przebiegu doszedł kurs do 210.50, lecz w końcu znowu powrócił do początkowego 209, przy którym też pozostał. W innych papierach należy nam wymienić dość znaczne transakcye w akcyach kredytowych, 150, 80—152, 20; kolej Karola Ludwika 222, 25—224, 50 i kolej Lwów-Czerniow. po 209. W obligacyach rządowych i pożyczkach loteryjnych panuje zupełna stagnacya. Weksle na zagranicę poskoczyły o ¼ procent srebro płacą po 127.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 17 listopada. Telegram z Brukselli w *Avenir national* donosi, że wiadomość o śmierci księcia Walii urzędownie zaprzeczoną została. Według telegramu petersburskiego uroczystości ślubne wstrzymane zostały, gdyż księżniczka Dagmara zachorowała. *L'Etendard* donosi o przedsiębraniu w Madrycie środków ostrożności. Wojsko obsadziło dworce kolei żelaznych, aby natychmiast ruszyć do miejsc zagrożonych.

Toulon 17 listop. Okręty pancerne „Provence“ i „Magnanime“ otrzymały nakaz wypłynięcia 20go b. m.

Florencya 17 listop. Gazeta urzędowa pisze: Bliski koniec terminu naznaczonego umową wrześniową musi zwracać uwagę gabinetów paryskiego i florenckiego na ważne interesa, oczekujące w skutku tego faktu, uporządkowania. Oba rządy ożywione są zarówno życzeniem pogodzenia tych interesów i biorą przed się wykonać tę konwencyę w zupełności w sposób lojalny. — Podobnie jak pod tym względem, zgoda między niemi panuje, tak również niewątpić, że się zgadzają na środki wykonania. Niemniej jednak bezzasadną jest wiadomość podana przez wiele dzienników, iż rząd francuski chciał w tej mierze rozpocząć układy z Włochami, i że Włochy wzbraniały się do takowych przystąpić.

Rzym 17 listopada. Hr. Sartiges i jenerał Fleury spodziewani są tutaj w końcu tego miesiąca.

Madryt 16 listop. Potwierdza się, że rząd hiszpański skarżył się u rządu belgijskiego o knowania wychodźców hiszpańskich w Brukselli zmierzające do wywołania w Hiszpanii zaburzeń.

Dziś nastąpiło otwarcie 19tu sejmów krajowych w Austryi, jako to: w Wiedniu, Linzu, w Gradecu, Pradze, Opawie, Lwowie, Czerniowcach, Salzburgu, Celowcu, Lublanie, Innsbruku, Bregencyi, Tryeście, Gorycyi, Parenzo, Zadarze, Peszcie i Zagrzebiu. Sejm siedmiogrodzki nie zostaje otwartym, bo od zwinięcia kancierstwa siedmiogrodzkiego przywróconą została niejako milcząco unia z Węgrami.

We wczorajszym dodatku powtórzyliśmy za *Dziennikiem Warszawskim* list z Czech, wzywający Rosyę do zaboru Czech w imię mniemanej idei jedności słowiańskiej, to jest moskiewskiej, i zwróciliśmy uwagę na ważność nie samego listu, lecz umieszczenia go w urzędowym organie rządu rosyjskiego. Ciekawi jesteśmy, jakie list ten sprawi w Wiedniu wrażenie, i czy *Presse* ubolewać będzie tak jak to dziś czyni nad usunięciem p. Głowackiego alias Hołowackiego od katedry, z której propagował moskiewszczyznę i grażdankę. Już nie Niemcy bronią dziś Austryi przed naj ściem moskiewszczyzny, bronią jej tylko Polacy.

Akt mniemanego ułaskawienia wydany przez Cara pod d. 9 b. m. na obchód zaślubin syna swego, nie złudził bynajmniej zagranicy pod względem swojej nicości. Powiada bowiem *J. d. Débats*: „Ponieważ mogliby się znaleźć wielbiciele tych aktów łaski Cesarza Rosyjskiego, przeto należy nadmienić, że łaska ta istnieje tylko na papierze i że złagodzenia zapowiedziane manifestem cesarskim, są prawie tylko udane. Ludzie dość silni, aby wytrzymać przez 15 lat, a choćby i krócej robotę w kopalniach obostrzoną karą cielesną, nazbyt rzadko się napotykają, tak, iż można powiedzieć, że bardzo mało kto skorzysta z dobrodziejstw manifestu. Na zmarłych więc tylko spłynie łaska Cesarza Rosyjskiego.“ *L' Opinion nationale* wykazując główne zarysy tego manifestu znanego naszym czytelnikom, mówi: „Nie wiemy zaprawdę, co więcej nas oburza, czy surowość Rosyi czy jej miłosierdzie. Car raczy ułaskawić tych, co w głębi kopalń sybirskich pracować będą przez lat 15, i którzy co tydzień nadstawiać będą pleców pod bat kozacki. Ile z tego pozostanie ciał złamanych cierpieniami, ile serc karmionych poniżeniem? Car przebaczy trupom; na zbielałe ich kości spadnie rosa łaski carskiej. A popi rzekną Aleksandrowi II albo jego następcy: „Jesteś cesarzem najmiłosierniejszym“. I zadziwią się, że ów Car pełen miłosierdzia „posuwa uległość swoją“ aż do schylenia kolan u wrót świątyni. Ale o cóż skarżymy się? Pozwolono Polakom zaludnić Sybir! Po 10 latach pobytu, ci co złożyli dowody wytrzymałości, będą mogli być przypuszczeni do mieszczaństwa w Tomsku i Tobolsku, jako współobywatele Jakutów, Ostjaków, Tunguzów, Kirgizów i białych niedźwiedzi? Polacy błogosławcie Cara, który wam daje ojczyznę pod 58 stopniem szerokości jeograficznej na północy!“ Oba tu powołane przez nas dzienniki dały to zdanie o manifeście z 9go bm. w jednym i tym samym dniu, oba go jednakowo oceniły, a ocenienie to przekonywa, że się nie dały złudzić.

Zdaje się, że zupełna panuje zgodność między Paryżem a Florencyą pod względem wykonania konwencyi wrześniowej, i że rząd włoski poczynił przyrzeczenia stanowcze, iż uzna panowanie Ojca Sgo w obecnych jego posiadłościach. Hr. Sartiges i jen. Fleury mają uregulować tę sprawę w myśl konwencyi wrześniowej.

Dagbladet w swoim francuskim przeglądzie politycznym obstaje przy podziale Szlezwiku linią Flensburg-Tondern. Tym sposobem większa połowa tego księstwa wróciłaby do Danii. Czy taką jest myśl Cesarza Napoleona, nie wiemy, ale rząd pruski, jak to poznać z ministeryalnych dzienników, opierać się będzie przyjęciu tej linii, a w ogóle całą sprawę podziału odwlekać jak można najdłużej.

W Tryeście otrzymano parowcem wiadomości z Kanei do dnia 8go b. m. dochodzące, które mówią: Telegramy konstantynopolitańskie o poddaniu się powstańców kandyjskich na tym fakcie opierają się, że powstańcy chcąc się zebrać, przystali na tygodniowe zawieszenie broni. Po upływie takowego, dnia 6go b. m. oznajmili Mustafie paszy, że oczekują go zbrojno na granicach prowincyi Sfakia. Dnia 7go rozpoczęła się walka, której rezultat nie jest jeszcze wiadomy. W powiatach wschodnich, mianowicie w Heraklionie, powstańcy walczą z pomyślnym skutkiem. Z Grecyi nadeszły liczne posiłki, wszelako brakuje żywności.

Z Aten otrzymano tąż drogą wiadomości do 10go b. m. Miano tam doniesienie z Kandyi, że Mustafa pasza gotuje się do wyprawy w góry Sfakiockie. Nie należy nawet myśleć, aby się tameczni przywódzcy poddali. Studenci uniwersytetu ateńskiego żądają broni i chcą utworzyć falangę uniwersytecką. Admirał Kanaris jedzie do Ameryki, jakoby dla zawarcia pożyczki w celach marynarki.

Z Patras donoszą 11go, że Sfakioci wzbraniają się poddać się i okopują się na wyżynach Askifo. W prowincyach Kissamo i Heraklion powstańcy odnieśli zwycięztwa. Powiaty położone nad morzem poddały się Turkom. Z Grecyi przybywają ciągle przysyłki amunicyi i żywności, tudzież ochotnicy. Wielka liczba żołnierzy zbiegła (z Grecyi) do Kandyi.

Powyższe wiadomości dowodzą, że powstanie na chwilę przerwane, wybuchło na nowo, a ta okoliczność przemawia nawet więcej za siłą ruchu powstańczego, niż gdyby takowy trwał był nieprzerwanie. Zdaje się, że Mustafa odniósłszy korzyści tam tylko, gdzie mu flota takowe ułatwiła, doniósł o poddaniu się Kandyotów, lub że Porta kazała mu tak donieść dla zmylenia dyplomacyi w chwili, gdy się zanosiło na wdanie się państw obcych.

Wiadomość otrzymana przez Nowy Jork z Mexyku o wyjeździe Cesarza Maksymiliana do Vera-Cruz dla ominięcia jenerała Castelnau, spieszącego tam przez Jalapę, znalazła w Wiedniu w niektórych kołach niedowierzanie, w innych zaś obudziła nienawiść ku Napoleonowi III, że tenże poświęcił Maksymiliana I, aby tylko wycofał z matni wojsko francuskie. Mniemają, że Cesarz Maksymilian przybędzie do Europy na fregacie austryackiej „Dandolo,“ która przed niejakim czasem udała się była do Vera-Cruz. Gdyby się było powiodło Francuzom w Mexyku, niewątpliwie ci sami, co dziś na jego głowę ściągają przekleństwa, byliby twierdzili, że bez jego pomocy Maksymilian I byłby dał sobie radę w Mexyku. Dziś całem jak się zdaje usiłowaniem rejencyi francuskiej będzie dokonać odwrotu wojsk. Cesarz mexykański, usuwając się od widzenia się z pełnomocnikiem francuskim, chce zapewne uniknąć żądanego prawdopodobnie warunku złożenia korony.

Aresztowanie przez władze amerykańskie jenerała Ortegi współzawodnika Juareza, dowodzi, jak dalece rząd Stanów Zjednoczonych związany jest z Juarezem. Sekretarz stanu Seward pochwalił też krok jenerała Sheridana nakazujący czuwać nad prawami Juareza. Donoszono, że Sheridan wyjechał do Mexyku, nie wiemy jednak, czy w kraj mexykański czy do stolicy. Miałżeby chcieć widzieć się z jenerałem Castelnau dla umówienia się pod względem odwrotu Francuzów?

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Lwów 19 listopada godz. 1½ po południu. Marszałek zagaja sesyę sejmową. Najważniejsze uchwały otrzymały sankcyę. Mianowanie Polaka Namiestnikiem jest objawem życzliwości monarszej. Przestrzega, by przesadnemi życzeniami nie utrudniać mu stanowiska. Prawodawstwo oprze się w przyszłości na podstawach narodowych. Organizacya polityczna wkrótce nastąpi. Potrzeba organizacyi sądownictwa na podstawie rozdziału władz politycznych od sądowniczych. Namiestnik przyrzeka działać sprężyście i wzywa światłej rady zgromadzenia. Długoletnie cierpienia kraju są dowodem, że jedynie w trwałem zespoleniu z monarchią leży pomyślność. Następnie wnosi przedłożenia rządowe, jako to: Pismo odręczne N. Pana z d. 13 października r. b. do hr. Belcredego z powodu traktatu pokoju, preliminarz budżetu indemnizacyjnego, projekt zmiany paragrafów 11 i 13 *) sejmowéj ustawy wyborczéj. Namiestnik przedstawia komisarza rządowego p. Possingera. Dziękuje reprezentacyi za objawy życzliwości kraju z powodu swojéj nominacyi namiestnikiem. Odczytano pismo odręczne; następuje wybór sekretarzy i rewidentów.

Petersburg 19 listopada. Car przyzwolił na założenie Towarzystwa kredytowego ziemskiego dla Zachodnich prowincyj (Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy. *Red.)*. Takowy urządzony będzie w celu ułatwiania Rosyanom nabywania dóbr polskich.

Florencya 19 listopada. Król przybył do Werony. Minister Ricasoli wydał okólnik tyczący się kwestyi rzymskiej, i mówi w nim: Konwencya wrześniowa zastrzegła prawa zwierzchnicze Papieża na równi z innemi udzielnemi państwami. Włochy przyrzekły niestawać między Papieżem a Rzymianami, zezwalając na zrobienie ostatniej próby, mającej udowodnić żywotność rządów kościelnych. Włochy muszą przyrzec utrzymanie takowych, oczekując, że wpływ zasady narodowości niewątpliwie sprowadzi tryumf prawa. Wszelka agitacya pod pozorem kwestyi rzymskiej musi być przytłumioną. Rząd królewski skłonnym jest do udzielenia wszelkich rękojmi ku obronie wolności i niepodległości Papieża, przekonany będąc, że może je udzielić bez naruszenia praw narodowych.

*) §. 11 mówi, że deputowani miast oddzielnie wybierających, wybierani być mają bezpośrednio przez dwie pierwsze trzecie części wszystkich członków gminy mających czynne prawo wyborcze. a do tej liczby należą posiadacze prawa wyborczego z osobistej kwalifikacyi.

§. 13 mówi, że wyborcy gmin wybierani być mają przez pierwsze dwie trzecie części wszystkich członków gminy rozklasyfikowanych, a do nich liczą się także wyborcy z osobistej kwalifikacyi. (*Red.*)

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Ksawery Masłowski.

Za liczny i życzliwy współudział w oddaniu ostatniej przysługi ś. p. Aleksandrowi Marynowskiemu składam serdeczne podziękowanie szanownemu Duchowieństwu, czcigodnym sąsiadom, mieszkańcom wsi: Maniowa, Borków i Woli Szczucińskiej, oraz dawnym sługom.

Paulina z Pieniążków Marynowska
(1408) z całą rodziną.

Podaję do wiadomości każdego, że pełnomocnictwo panu Janowi Strein przeze mnie udzielone, tyczące się moich dóbr w Galicyi, odwołane przeze mnie zostało już od niejakiego czasu. (1408)
Konstancya** Hrabina **Łubieńska.

Do PP. Artystów i Artystek dramatycznych.

W celu uorganizowania nowego Towarzystwa dramatycznego na prowincyi, poszukuje się zdolnych artystów i artystek do wszystkich rodzajów ról dramatu i komedyi. Oprócz rutynowanych już artystów, znaleźć mogą także pomieszczenie osoby, które dopiero zamierzają oddać się zawodowi dramatycznemu. Listy franko, pod adresem poniżej podanym, zawierać mają bliższe wskazówki co do rodzaju ról, wiadomości o dotychczasowym zawodzie artystycznym, jako też fotografie kompetenta lub kompetentki — oraz podanie warunków angażowania.

(1406) ***Miłosz Sztengel.***
Ulica Krakowska L. 149 m. we Lwowie.

Uwiadomienie.

Mając złożoną na składzie Prasę drukarską, nowo przyrządzoną, z dwoma wózkami, deklami, tamponami i tyglami niemieckiemi, 2 ramami, 5 ramkami, zupełnie w dobrym stanie, która może służyć do drukowania tak największych jako też najmniejszych arkuszy, tabel lub dzieł, a osobliwie do odciągania lub odbijania korektur — zdaje ją podpisany w Bochni z wolnej ręki do sprzedania.

Na listowne frankowane zapytanie udziela się bliższego objaśnienia co do warunków nabycia. (1367-2 3)
W. Pisz.

SZCZOTECZKI ELEKTRYCZNE i Elixir do zębów Dra Laurentiusa.

(1455-1-6)T



Niezawodny środek przeciw wszelkim cierpieniom zębów i dziąseł.— Szczoteczki te używają się na sucho; użycie ich przywraca zębom emalię i białość naturalną.

Dostać można w aptekach: w Krakowie u Wgo *Brunona Miczyńskiego* i we Lwowie u Wgo *Piotra Mikolasza.*

ROB BOYVEAU LAFECTEUR.

Jest to *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu.)* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych. (1454-1-24)T

Dostać można w Krakowie u pana *Brunona Miczyńskiego* — W Rzeszowie u pp. *Shaitera i Spółki.* — W Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. *Galle*, jak również u pp *Mrozowskiego, Sokołowskiego, Grodowskiego Ch. Lilpopa* i *Conterschnera i Spółki.*— W Lublinie u pp. *Mazurkiewicza* i *Wareckiego.* — W Wilnie u p. *Chróścickiego*, — we Lwowie u p. *Piotra Mikolasza.*

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richter Nr. 12, u p. *Giraudeau de St. Gervais.*

Realność na przedmieściu Grzegórzkach, pod L. 23, z dobrem nowo odbudowanym, ogrodem, łąką i gruntem, w ogóle morgów 8 sążni 534, do jest sprzedania. (1405-2-3)

Nakładem ***Karola Wilda* we Lwowie**
świeżo opuściły prasę i są do nabycia we wszystkich księgarniach:

USTAWA GMINNA
z dnia 12 Sierpnia 1866 r.,

Ustawy o obszarach dworskich i o reprezentacyi powiatowej,

Ordynacya wyborcza dla gmin i powiatowa, obowiązujące dla Galicyi wraz z W. Ks. Krakowskiem, tudzież Ustawy państwowe **o zasadniczych podstawach urządzenia gmin i o przynależności do gminy;** nakoniec wszystkieł w powyższych ustawach **powoływane paragrafy z Ustawy karnej i przemysłowej,** w dodatku

Rejestr abecadłowy;

dziesięć arkuszy druku, na papierze białym do pisania, w wygodnym formacie małej 8ce, w okładce broszorowane, **60** cent, w. a.; oprawne w płotno angielskie **1** złr. w. a. (1447-2-3)

Dalsze w Sejmie krajowym uchwalone, a przez Naj. Pana sankcyonowane ustawy, jako to: **O konkurencyi kościelnej i szkolnej,** tudzież **drogowej** itd. wyjdą w tem samem wydaniu jak będzie można najrychlej.
W KRAKOWIE można nabyć w Księgarni **D. E. Friedleina.**

5-procentowe Obligacye pierwszeństwa
(Prioritäten)
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej,

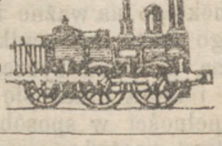
kapitał i procenta płatne w srebrze, bardzo korzystne i pewne na lokacye kapitałów,

sprzedaje po kursie wiedeńskim

DOM BANKOWY (1441-3-6)

F. J. Kirchmayera i Syna.

Ck. uprzyw. Towarz. kolei

LWOWSKO-CZER-  NIOWIECKIEJ.

OBWIESZCZENIE.

Tych Panów Akcyonaryuszów ck. uprzywilejowanego Towarzystwa kolei Lwowsko Czerniowieckiéj, którzy dotąd swoich interymalnych zapisów (Interimsscheine) na prawdziwe Akcye jeszcze nie zamienili, a także przypadających w dnin 1ym Listopada rb. procentów nie podnieśli, robimy niniejszem uważnymi na prawne skutki §. 11 Statutów, że według tegoż interymalne zapisy będą z obrotu zupełnie usuniętemi. (1462-1-3)

Rada Zarządzająca.

Dla zapobieżenia licznym wypadkom ognia

J. Munka

ck. wyłacz. uprzyw. wypróbowane jako najlepsze,

Aparata pewności do kominów (chwytniki iskier),

dla zapobieżenia niebezpiecznym wybuchom iskier z kominów fabrycznych, parowych, lokomobilów, z kominów piekarń, gorzelń, browarów, kuźń, ślusarń, odlewarń, itp. poleca

Jakub Munk,
inżynier i właściciel przywileju w Wiedniu,
Praterstrasse Nr. 42. (1452-1-6)

$5\frac{1}{2}$-procentowe Listy Zastawne
Węgierskie,

jedne z *najpewniejszych i najkorzystniejszych* papierów procentowych, *mające* na pierwszéj połowie dóbr ziemskich swe *hipoteczne ubezpieczenie,* zasługuje na uwzględnienie wszystkich jakikolwiek kapitał *pewnie i koszystnie ulokowac chcących,* przynoszą bowiem, obok hipotecznego bezpieczeństwa dla kapitału, blisko

siedm procent czystego rocznego dochodu,

i w razie *wylosowania,* które się dwa razy do roku w *Maju i Listopadzie* odbywa, wypłacane bywają *al pari,* równie jak kupony *bez wszelkich potrącań na podatek lub koszta.*

Sprzedaż tychże Listów Zastawnych Węgierskich $5\frac{1}{2}$-procentowych, po kursach na Bursie Wiedeńskiej notowanych, w sztukach po złr. 100, 500 i 1.000 — równie jak *wypłata za kupony i wylosowane Listy Zastawne* — poruczoną jest komisowo przez Dyrekcyę Węgierskiego Ziemskiego Towarzystwa na całą Galicyę

Domowi bankowemu pod firmą:
(1280-5-6) ***Antoni Hoelzel* w Krakowie.**

Beczki do nafty

pensylwiańskie, w najlepszym stanie, — z 6 żelaznemi obręczami — są do sprzedania u **Zygmunta Liebrechta** w Wrocławiu.
(1405-2-3)



Jest to nieoceniony środek prosty i tani, a niezawodnie przeciw **najuporczywszym zatwardzeniom żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek, boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, reumatyzmom, podagrze, brakowi regularności miesięcznéj w wieku krytycznego przejścia** itp., w ogóle przeciw **wszelkim słabościom z nieczystości i zepsutych humorow pochodzących.** (1453-1-24)

Prawdziwe Pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia czas bardzo długi. Wynalazca od niedawna przygotowuje je umyślnie zastosowane do klimatu Polski.

Dostać można w Krakowie w aptekach W. *Brunona Miczyńskiego* i *Redyka.*

(Nadesłane.)

Dzięki wybornej działalności Balsamu na odmrożenie J. Pserhofera*), zniknął mi w przeciągu 14 dni pęcherz na wielkim palcu u nogi i czerwona plama na nosie, pochodzące z odmrożenia. Polecam więc ten środek wszystkim współcierpiącym. ***Fr. Berger.***
(1393-4-6)T

*) Słoik 40 cent. u J. Pserhofera, aptekarza i właściciela przywileju w Wiedniu, Ottakring.

Najtańsze
LAMPY KAMFINOWE
w Składzie pragskiéj Fabryki porcelany,
Tuchlauben N. 8.

Wielka ilość lamp kamfinowych porcelanowych w najnowszych kształtach, z najgustowniejszemi ozdobami, jest do sprzedania po bardzo tanich cenach. (1371-3)
Odsprzedający otrzymują znaczny rabat.

Zawiadomienie.

Kancelaryą moją notaryalną przeniesioną do domu pp. Kozubowskich ulica Grodzka N. 62 na pierwszem piętrze zawiaduje pod moją nieobecność p. **Dr Ludwik Gumplowicz** sądownie zamianowany mój substytut.
Notaryusz Żuk Skarszewski.
(1402 3-6)

PROMESSY LOSÓW z r. 1864,

których ciągnienie nastąpi 1go Grudnia 1866 r.,
a główna wygrana 250.000 złr. itd.
sprzedaje wraz ze stęplem po złr. 2 cent. 50, z podpisem Domu handlowego *J. C. Sothen*
Jan Breda,
utrzymujący c. k. Kantor Loteryi w Krakowie, w Rynku głównym pod L. 24.

Obstalunki uskuteczniają się natychmiast. (1394-3-8)T

W temże samem miejscu są do sprzedania **Fachy** z drzewa jesionowego na Handel Korzenny

Niemieckie, francuskie i angielskie
GUWERNANTKI,
oraz
francuskie Bony i francuzkie dzieci,

tak chłopców jak i dziewczęta, mówiące jak najpłynniéj po francusku, a nic nieumiejące po niemiecku, które szczególnie są odpowiednie jako towarzysze zabawy dla dzieci w domach znakomitszych, niemniej do łatwego nauczenia się języka francuskiego, stręczy jak najspieszniej, przez W. ck. Namiestnictwo koncesyonowany, Instytut ***Emilii Reisner***
w Wiedniu, Praterstrasse 41.

Francuskie Bony i dzieci przybywają co tydzień wprost z Francyi i francuskiéj Szwajcaryi, aby być umieszczonemi przez
(1318-5-11)T ***Emilię Reisner***
w Wiedniu, Praterstrasse 41.

Jako najpewniejszy i najlepszy środek na porost włosów

polecamy od wielu lat słynnie znaną
c. k. wyłącznie uprzywilejow.

POMADĘ TANNOCHININ.

Po 8 do 10cio-dniowem użyciu téj Pomady zapobiegnie się pewnie i trwale wypadaniu włosów, porost będzie ożywiony, a włosy w swym naturalnym kolorze, miękkości i połysku utrzymane. Ta Pomada jest przez wielu znakomitych lekarzy polecana, a bardzo liczne listy prawdziwego uznania tego produktu mogą być przejrzane przez każdego u właściciela przywileju ***Ignacego Pserhofera,*** Aptekarza **w Wiedniu,** Ottakring.

Cena wielkiego słoika 2 zł. z przesyłką pocztową o **10 c.** więcej.

Można nabyć w KRAKOWIE u *Józefa Jahna* — we Lwowie u *P. Mikolascha,* aptekarza, *A. Berlinera,* aptekarza, *A. Steifa Synów* — w Tarnowie u *Józefa Jahna.* (1392-4-12)T

Dla młodych i starych!

Nie ma nic lepszego

dla zachowania porostu  **i rozmnożenia włosów na głowie,**

jak ta w krótkim czasie tak wsławiona przez Jego c. k. Apostol. Mość Cesarza Franciszka Józefa I, ck. wyłącz. przywilejem dla wszystkich ck. austrnackich prowincyj patentem z d.18 Listopada 1865 L. 15.810—1892 odznaczona

Pomada rezedowa kędzierzawiąca,

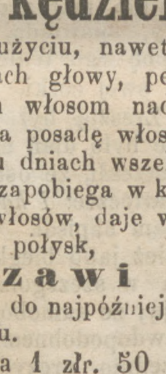


Kędzierzawi włosy!

która przy regularnem użyciu, nawet na najwięcej łysych miejscach głowy, pełny porost wywołuje, innym włosom nadaje ciemnej farby, wzmacnia posadę włosów, oddala zupełnie w kilku dniach wszelkie tworzenie się łupieżu, zapobiega w krótkim czasie wypadaniu włosów, daje włosom naturalny połysk,

kędzierzawi

i zachowuje od siwizny do najpóźniejszego wieku.



Kędzierzawi włosy!

Słoik z przepisem użycia 1 złr. 50 cen.
„ z przesyłką pocztową 1 „ 60 „

Odsprzedający otrzymują znaczne procenta.

Główny centralny przesyłkowy Skład w wielkich i małych ilościach u ***Karola Polt,*** właściciela ck. urzywileju **w Wiedniu,** Neubau, Burggasse N. 21.

Główny Skład dla Krakowa, jedynie tylko u **Józefa Jahna w Krakowie.**

Na prowincyi mają:
w Tarnowie *Józef Jahn* — w Brzeżanach *Józef Zminkowski,* aptekarz — w Nowym Sączu *Ignacy Garan* — we Lwowie *Zygmunt Rucker* i *Adolf Berliner,* aptekarze — w Samborze *Ig. Garan* — w Brodach *T. Gomoliński* — w Czerniowcach *Engelhardt i Spółka.* (1319-5-6)

Polecenia z prowincyi będą za gotową zapłatę lub pobraniem należytości pocztą jak najspiesniej uskuteczniane.

Nadzwyczaj ważne dla każdego!

Hamburgsko-ameryk. Towarz. akcyjne **parowéj żeglugi** pocztowéj

Bezpośrednia żegluga parowa pocztowa między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

przytykająca do **Southampton,** za pomocą okrętów parowo-poczt.:

Bavaria	kapit. ***Taube***	24 Listopada	**Germania**	kapit. ***Ehlers***	5 Stycznia
Allemania	„ ***Trautmann***	8 Grudnia	**Bavaria**	„ ***Taube***	19 Stycznia
Teutonia	„ ***Haack***	22 Grudnia	**Saxonia**	„ ***Meier***	2 Lutego

„Hammonia“ (w budowie). **„Cimbria“** (w budowie).

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal **150,** druga kajuta tal. **110,** między-pokład tal. **60**
Cena przewozu towarów: Ł. 2. 10 od beczki o 40 stopach sześćściennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%. (1272-9-)

Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten.*** następca Millera w Hamburgu.

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Staar & Geishofer*** W WIEDNIU, Plankengasse N. **4** i pp. ***Eibenschütz & Schönfeld*** w KRAKOWIE.

Najnowsze wielkie
Losowanie kapitałów,
które razem
16.400 wygran obejmuje,
jako to:
100.000 talar. pr.

1	**wygrana na**	**60.000 talar.**
1	„ „	**40.000** „
1	„ „	**20.000** „
1	„ „	**10.000** „
2	„ „	**8.000** „
1	„ „	**7.000** „
2	„ „	**6.000** „
2	„ „	**5.000** „
2	„ „	**4.000** „
1	„ „	**3.000** „
4	„ „	**2.000** „
7	„ „	**1.500** „
1	„ „	**1.200** „
85	„ „	**1.000** „
115	„ „	**400** „
5	„ „	**500** „
5	„ „	**300** „
125	„ „	**200** „
230	„ „	**100** „

i t. d. i t. d.

Na to szczęśliwe losowanie kapitałów przez rząd poręczone, którego ciągnienie odbędzie się

dnia 13 i 14 Grudnia rb.,

można u podpisanych 1/1, 1/2, 1/4 oryginalnych losów nabyć; *prosimy tychże nie brać za Promessy,* gdyż te ostatnie tylko na osobistem zaufaniu polegają, a tutaj pod *surową karą zakazane.*

Z powyższego losowania kapitału otrzymuje każdy do rąk swój oryginalny los.

Urzędowe wykazy wygran będą natychmiast po rozstrzygnięciu rozesłane, wygrane będą we wszystkich domach bankiérskich wypłacane, a plany do rozpatrzenia się bezpłatne. Zamiejscowe polecenia będą szybko w najodleglejsze okolice uskuteczniane. Nasz Handel uważany jest jako najhojniej przez fortunę obdarzany, gdyż największe wygrane u nas padały. Udzielamy także bezpłatnie wiadomości o wszystkich wyciągniętych papierach rządowych.

1/1 oryginalny Los kosztuje 8 złr.
1/2 „ „ „ 4 „
1/4 „ „ „ 2 „

Upraszamy o łaskawe zgłoszenie się do

„Gebrüder Lilienfeld,
Bank- und Wechselgeschäft
(1461-1-3) **in Hamburg.“**

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 19 listop.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	114	112
— nowe obr. „	123	118
Listy zast. pol. bez k.	80	78
Banknoty pol. 100 złr.	406	496
Ruble ros. za 100 rsr.	168	163
Talary prs. za 100 tal.	191	126
Bankn. pr. za 150 złr.	80½	78½
Srebro nowe austr. .	126½	124½
Dukat ważny. . . .	6 8	5 93
Napoleon d'or . . .	10 30	10 5
Półimperyały rosyjs.	10 55	10 30
Listy galic. nowe z k.	76 —	74 —
— — stare „	79 —	77 —
Oblig. indem. „	69 —	67 —
Ak. k. g. bez k. i dyw.	224	219
„ L.-Cz. z całą wpł.	195	190

Wiedeń 17 list. (t.)	złr.	cent.
5% Metaliki. . . .	59	75
5% Pożyczka narod.	66	60
Akcye banku wied.	716	
— — kred.	154	70
Losy 5% z r. 1860 .	80	85
Srebro	127	30
Londyn 10 funt. szter.	126	25
Dukat pojedynczy .	6	7

Wiedeń 16 listop.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	54 30	54 20
— Pożyczka narod.	66 90	66 75
— Metaliki na m. k.	58 90	58 70
— Obl. ind. niż. Aus	83 —	82 50
— — czeskie	84 —	81 —
— — węgiers.	72 50	72 —
— — chor. i b.	75 —	73 —
— — galicyjs.	68 50	67 75
— — bukow.	66 50	65 50
— — siedmgr.	68 50	67 75
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	90 25	90 —
4% Galicyjskie. . .	— —	73 75
5½% Węgiersk. los.	82 —	81 75
5% Boden Cr. austr.	102 50	101 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. z r. 1839	152 —	151 50
— — — 1854	74 50	74 —
— — — 1860	80 60	80 40
— — — 1864	74 60	74 40
— Como-Rente.	18 50	17 50
— Kredytowe	126 25	125 75
— tryest na 4½%	113 —	111 —
— żegl. par. na D.	81 50	80 50
— Ks. Esterhazy	—	— —
— Księcia Salm.	28 —	27 —
— — Palfy .	22 —	21 —

	żądają	płacą
Losy ks. Klary . . .	25 —	24 —
— hr. St. Genois .	23 50	23 —
— miasta Budy . .	24 —	23 —
— ks. Windischgr.	19 50	18 50
— hr. Waldstein .	20 —	19 —
— hr. Keglevich .	13 —	12 —
— Rudolfa. . . .	12 50	12 —
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr. .	718	716 —
Zakładu kredytowego	153 20	153 —
Żeglugi par. na Dunaju	477 —	475 —
Kolei półn. Ferdynan.	1610	1608
— rządowéj fr.-a. .	209 50	209 30
— zachodniéj c. El.	131 —	130 50
— Pardubickiéj .	116 —	115 50
— południowéj .	210 50	210 —
— Galicyjskiéj . .	224 50	224 —
Czerniow. z wpł. 80%	196 25	195 75
Kursa zagraniczne: (3 miesięczne)		
Amster. 100 złh. (Disconto miejsc. 5½)	108 25	108 —
Augsg. 100 zł. nr (5)	107 25	107 —
Berlin 100 tal. . (5)	—	—
Frankf. n. M. 100 (4½)	107 40	107 20
Hamb. 100 mark. (3¾)	95 —	94 75
Londyn 10 fun. (4½)	127 30	126 90
Paryż 100 frank. (3)	50 60	50 50

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	17 60	17 50
— pół korony .	— —	— —
— dukat na wagę	6 4½	6 3½
— — obrączk.	6 4½	6 3½
Złoto *al marco* . .	6 2	6 1
Napoleondory . . .	10 17	10 16
Suwereny	— —	17 —
Fryderyki	10 75	10 79
Luidory (niemieckie)	10 50	10 45
Suwereny angielskie	12 80	12 75
Imperyały rosyjskie	10 45	10 40
Srebro	126 50	126 —
— kupony . .	126 50	126 —
Talary związkowe .	1 90	1 99
Pruskie bilety kas. .	1 89½	1 89

Lwów 16 listop.	żądają	płacą
Dukat	6 9	5 99
Półimperyał rosyjski	10 45	10 28
Rubel srebr. rosyjsk.	1 97	1 92
Talar pruski	1 91	1 88
Listy gal. b. kup. w. a.	75 25	74 50
— — m. k.	79 9	78 24
Obligi indem. b. kup.	68 50	67 75
Akc. kol. gal. b. kup.	226 50	223 —
„ „ lwow.-czer.	192 75	190 25

Warsz. 17 listop.	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	— —
Obligi skarbowe „	76 50	— —
Listy zast III okr. „	76 17	75 83
kupon „		1 61⅑
Listy likwidacyjne .	58 17	57 67
kupon „	— —	1 85⅝
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	— .
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	58 —	— —
5% Pożyczka loteryjna	109 —	— —
Wrocł. 17 listop.		
Banknoty austryac. .	80	79½
Polskie bilety bank.	79¾	79¼
„ Listy zastaw.	60¼	—
Poznań, List. zast. 4%	—	—
— — 3½%	—	—
Paryż 17 listop.		
Renta 3% . . .	69 50	
Londyn 17 listop.		
Konsole	88⅝	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór—z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano;—z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór;—ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano - z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór;
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór;
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12.10 w południe.
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni *Seweryn Dobrzański.*